

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Po notyfikacji rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich.

Suwerenność Polski w Galicji Wschodniej.

PARYŻ, 16 marca. (Pa*). Protokół w sprawie granic wschodnich Polski podpisany został przez Poincaré'go, Zamojskiego oraz przedstawicieli Anglii, Włoch i Japonii.

Tekst protokołu wymienia szczegółowo, jak przebiega linia wschodnich granic Polski.

Granica pomiędzy Polską a Rosją pozostaje ta sama, jaką ustalił traktat ryski. Szczegółowy opis granicy polsko-litewskiej zawiera długie wyliczanie miast i miasteczek pogranicznych, poczynając od okręgu Suwałk aż do granicy litewskiej.

Protokół zawiera też wezwania do rządów polskiego i litewskiego, ażeby wystąpiły do wczesnego wytyczenia granic na miejscu.

PARYŻ, 16 marca. (AW). Dnia 15 b.m. o godzinie 5-ej po południu protokół decyzji rady ambasadorów podpisał na Quai d'Orsay: Philbbs, przedstawiciel ambasady angielskiej w Paryżu, przedstawiciel Francji Poincaré, ambasador włoski Avezzana i japoński Matsuda.

Pod podpisami przedstawicieli rady ambasadorów położył swój podpis, jako kontr-asygnatę, poseł polski, hr. Zamojski.

WARSZAWA, 16 marca. (Tel. od nasz. koresp.). Dzisiaj w nocy rząd polski otrzymał z Paryża urzędową notyfikację decyzji rady ambasadorów o granicy wschodniej Polski. Notyfikacja składa się z 2 części: pierwsza bardzo obszerna zawiera historię granic wschodnich Polski, poczynając od decyzji traktatu wersalskiego w tej materii.

Część druga, złożona z czterech punktów, zawiera znaną już decyzję, przytem jak widać z oryginału tekstu, suwerenność Polski w Małopolsce wschodniej jest bezwzględnie przez mocarstwa uznana.

Dziś o godzinie 3-ej po południu tekst noty będzie odczytany z trybuny sejmowej na uroczystym posiedzeniu, na które zaproszono także przedstawicieli mocarstw.

WARSZAWA, 16 marca. (Telef. od nasz. koresp.). Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Julian Łukasiewicz, który bawił od dłuższego czasu w Paryżu w związku ze sprawą granic wschodnich, powraca jutro do Warszawy, natomiast minister Skrzyński pozostanie jeszcze w Paryżu i prawdopodobnie stamtąd uda się do Londynu.

ŚNIADANIE U ZAMOYSKIEGO.

PARYŻ, 16 marca. (Pat). Poseł Rzeczypospolitej Zamojski, wydał dziś śniadanie na część polskiej misji ekonomicznej. W przyjęciu wzięli udział m. in. minist. Lasteyrie, Dior, Zamojski, po przywitaniu, awiażal do decyzji rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski i dał wyraz radości całego narodu polskiego po otrzymaniu wiadomości o ostatecznym uznaniu przez wielkie mocarstwa wschodnich granic Polski. Następnie minister Zamojski wyraził gorącą wdzięczność Polski dla rządu francuskiego, którego mocne

poparcie pozwoliło mu uregulować Lasteyrie w dłuższym przemówieniu dał wyraz gorącemu uczuciu niezmiennej przyjaźni, łączącej Francję i Polskę i dodał, że Francja dzieli radość z Polską, która od tej chwili będzie mogła w lepszych warunkach pracować nad sprawą odbudowy ekonomicznej i organizacja narodowa. Francja, mówił minister, będzie zawsze z radością spoglądała na wzrastający dobrobyt i rozkwit sprzymierzonej Polski. Oba kraje po pokonaniu szeregu trudności będą teraz myślały tylko o tem, ażeby utrwalić pokój powszechny i współpracować dla dobra ludzkości i dla swego. Obie strony obecni przywitali gorącymi oklaskami.

PARYŻ, 16 marca. (AW). Poseł polski w Paryżu, Maurycy Zamojski wydał wczoraj śniadanie, na którym byli obecni przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych i ministrowie francuscy Dior i Lasteyrie.

Podczas śniadania przemawiał poseł Zamojski, dziękując mocarstwom sprzymierzonym za decyzję, dającą poprawne stanowisko Polsce wśród mocarstw Europy.

W odpowiedzi zabrał głos minister skarbu Lasteyrie, podkreślając zawsze gorące i szczere względy Polski stanowisko Francji.

NIEFORTUNNA INTERWENCJA.

PARYŻ, 16 marca. (Pat). Jak donosi „New York Herald“, b. sekretarz stanu w rządzie prezydenta Wilsona, Colby, działający jako rzecznik ukraińskiej rady narodowej, czynił starania, ażeby powzięcie decyzji przez radę ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, zostało odroczone. Jeszcze w ostatniej chwili usiłował w tym kierunku interwenjować u ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu oraz u konferencji ambasadorów. Colbe'mu miano obiecywać w swoim czasie, że będzie miał możliwość osobiście interwenjować u rady ambasadorów, zanim powyższe będą ostateczne decyzje w sprawie granic polskiej. Gdy jednak sprawa tej interwencji poruszona została na decydującym posiedzeniu rady ambasadorów, rada zaopiniowała, że nie jest trybunałem, ażeby słuchać mów obronnych czyichkolwiek rzeczników, oraz że nie może już dłużej odkładać powzięcia decyzji, na którą Polska czeka od 4-let. Ambasador Stanów Zjednoczonych, który był obecny na posiedzeniu konferencji, i zapytany co do opinii Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie interwenjować w sprawach, dotyczących regulacji granic europejskich.

PARYŻ 16 marca. (AW). Decyzja rady ambasadorów w sprawie uznania wschodnich granic Polski wywarła wśród emigrantów rosyjskich, rusińskich i litewskich ogromne zaniepokojenie.

Samozwańczy przedstawiciel Ukrainy, Petruszewicz, nie omeszkali zaprotestować.

Decyzja rady ambasadorów została urzędowo notyfikowana 15 b. m. przedstawicielowi Litwy Miłoszowi.

WRAŻENIE W PRASIE.

PARYŻ, 16. (Pat). Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje uchwałę rady ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski, przyczem jednogłośnie daje wyraz gorącej sympatii dla Polski oraz podkreśla wielką doniosłość o powziętej uchwale.

Decyzja rady ambasadorów, pisze „Matin“, ma ogromne znaczenie, ponieważ kładzie kres stanowi niepewności i usuwa równocześnie poważne powody do konfliktów. Przy stosunkach handlowych z zagranicą Polska doznawała ogromnej szkody z powodu tej okoliczności, że ta granica nie była oficjalnie uznana przez mocarstwa. Sytuacja taka przedstawiała ogromną pod każdym względem niedogodność, która teraz na szczęście znikła. „Eclair“ pisze: Uchwała rady ambasadorów ma nadzwyczajnie wielkie znaczenie dla sprawy pokoju powszechnego. Kładzie ona kres sytuacji, której chwilejność doprowadzała zamęt i stanowiła zachętę do wszelkiego rodzaju intryg. Galicja Wschodnia została przyznana Polsce bez stawiania jej jakichkolwiek warunków w sprawie autonomii dla tego obszaru. Opinia polska, kończy dziennik, będzie mile poruszona tym dowodem zaufania.

Marcellin w „Eclair National“ pisze: Nasi przyjaciele, polacy, z niecierpliwością oczekiwali decyzji mocarstw już od dłuższego szeregu miesięcy. Ich radość musi być wielka. Przylaczamy się do tej radości z całego naszego serca. Uchwała rady ambasadorów jest równie rozsądna, albowiem jest zgodna z zasadami sprawiedliwości i słuszności, zwłaszcza, gdy się zważy, że terytorium Wileńszczyzny jest niewątpliwie polskie.

„Le Journal“, nadmienając, że Ukraina będzie rościła swoje pretensje w sprawach terytorjalnych i że za nią będzie stała Rosja, pisze: Słabość Rosji daje Polsce dość czasu, żeby stworzyła sobie sama własny pancierz, zarówno pod względem administracyjnym, jak i wojskowym. Oby więc polacy korzystali z tego czasu. Nikt nie życzy jej tego równie serdecznie, niż Francja. Taka też niewątpliwie radę otrzyma w Paryżu minister Skrzyński od francuskich mężów stanu. Jednym z dzienników, który ironicznymi uwagami zbywa decyzję rady ambasadorów, jest komunistyczna „Humanité“.

WRAŻENIE W ANGLJI.

LONDYN, 16 marca. (Pat). Wobec późnego nadejścia tu wiadomości o decyzji konferencji ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski, prasa podała te wiadomości bez komentarzy. „Daily Telegraph“ zaopatruje wiadomością tą uwagę: Rozstrzygnięta została kwestia, mająca ogromne znaczenie dla ustalenia nowego porządku rzeczy w Europie.

FLOTA FRANCUSKA W GDYNI.

GDANSK, 16-go marca. (AW). Dziennik gdański donosi, iż Gdynia będzie 28 i 29 kwietnia widowiskiem wielkich uroczystości. W tych dniach bowiem zawinie do portu flota francuska, z którą przybędzie marszałek Foch. Przygotowania do uroczystości są już w pełnym toku.

Na uroczystości mają do Gdyni przybyć: prezydent Rzeczypospolitej, wojewoda pomorski, przedstawiciele rządu, generałny komisarz Gdańska, przedstawiciele ludności powiatów, położonych nad Bałtykiem i t. d.

KILKOGODZINNY STREJK TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 16 marca. (Telefonem od nasz. korespondenta). W dniu dzisiejszym od rana zastrejkowali tramwajarze warszawscy. Powodem strejku było zniesienie t. zw. rezerwy, t. j. 10-minutowych wypożyczek na stacjach krańcowych.

Wybrane przez oba związki delegacja udała się do magistratu m. st. Warszawy i naskutek pertraktacji ruch tramwajów w godzinach południowych został przywrócony.

Regulamin senatu a Konstytucja.

Komisja nie widzi sprzeczności. — Charakterystyczne głosowanie.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Niedziałkowski (P.P.S.) referował wniosek swego klubu o niezgodnych z konstytucją paragrafów regulaminu senatu.

Mianowicie art. 23 regulaminu jest tak sformułowany, że pozwala przypuszczać, jakoby senat miał prawo inicjatywy ustawodawczej.

Art. 55 traktuje o prawach senatu do przyjęcia lub nie przyjęcia do wiadomości odpowiedzi rządu na interpelacje.

Referent zgłosił rezolucję następującej treści:

„Sejm stwierdza, że postanowienia artykułów 23 i 55 regulaminu senatu, z których pierwszy dopuszcza możliwość inicjatywy ustawodawczej bezpośrednio w senacie, drugi zaś zmierza ku zapożyczaniu odpowiedzialności parlamentarnej rządu także przed senatem, są sprzeczne z konstytucją Rzeczypospolitej“.

Wniosek ten upadł większością głosów Zw. L. N., Chrz. Dem. i P. S. L. (Piasta).

Po ożywionej dyskusji pos. Pełtrycki (Zw. Lud. Nar.) w porozumieniu z posłami Piasta i Chrz. Dem. zgłosił następującą rezolucję:

„Komisja konstytucyjna, uznając prawa sejmu do czuwania nad tem, aby drogą faktów i rozszerzającej interpretacji nie zostały naruszone wyznaczone przez konstytucję granice kompetencji poszczególnych władz w Państwie, nie widzi w zaczepionych artykułach (23 i 55) regulaminu senatu przekroczenia kompetencji władzy tej izby i dlatego wnoszenie wniosku na sejm o stwierdzenie w tym wypadku naruszenia konstytucji uznaje za nieuzasadnione“.

Rezolucję tę większością głosów przyjęto.

Prasa warszawska.

„Kurier Poranny“ o naszym poselstwie w Paryżu. — Nowa nota Cziczera.

„Kurier Poranny“ zwraca uwagę na fakt, iż w momencie tak doniosłym, jakim było uchwalenie naszych granic wschodnich, poselstwo polskie w Paryżu nie stanęło na wysokości swojego zadania i nie poinformowało dość szybko opinii zarówno o przebiegu narad, jak i o wyniku ich.

O poselstwie tem pisze „Kurier“: „Jego biuro prasowe jest tak zaabsorbowane obsługiwaniem oficjalnym „narodowej prasy“, że brak mu już czasu i funduszy na telegraficzne komunikaty urzędowe w rzeczach nawet największej wagi. „Prasa narodowa“ jeszcze w poniedziałek pod wpływem tych informacji „z pierwszeństwa“, twierdziła, że wszystko zapowiada się jaknajgorzej, bo nie zostało „należycie przygotowane“, a Europa „nie może mieć zaufania“ do gen. Sikorskiego, który podczas wojny nie słuchał rozkazów komitetu narodowego. Można też zrozumieć, iż nie okazuje teraz pośpiechu w stwierdzeniu, że te ponne prognozy okazały się brednią i świadczyły jedynie, iż poselstwo polskie w Paryżu było „etranger aux affaires“ — obce sprawom, które, jak wszystko wskazuje, przeprowadzano ponad jego głowami.

„Kurier Polski“ w telegramie własnym z Moskwy podaje streszczenie nowej noty Cziczera do Polski.

Nota ta brzmi:

„Z Moskwy donoszą o nowej nocie Cziczera do rządu polskiego. Cziczera wita tendencja pokojowa rządu polskiego, wyrażona w ostatniej nocie polskiej, wskazuje jednak na to, że Rosja nie podziela nadziei rządu polskiego pokładanych w lidze narodów. Powoływanie się Polski na to, że Litwa w konflikcie z Polską domagała się wyłącznie pomocy ligi narodów, uważa Cziczera za fakt nieodpowiadający rzeczywistości, gdyż nota litewska do przedstawicieli republiki sowieckiej w Kownie podkreśla m. in., że akcja pojednawcza ligi narodów zakończyła się fiaskiem. Litwa zastrzegła sobie swobodę działania w rozwiązaniu kwestii terytorjalnych i gotowa jest przyjąć interwencję mocarstwa niezaangażowanego. Wreszcie Cziczera odrzuca komentarz polski do art. 3, traktatu ryskiego, według którego Rosja miała oświadczyć swe desinteressement co do obszarów, leżących na zachód od granic W końcu Cziczera wskazuje na to, że mocarstwa należące do ligi narodów nie są sędziami bezstronnymi w konflikcie polsko-litewskim, i twierdzi, że w interesie Polski i Litwy leży, aby skorzystały one z pośrednictwa Rosji sowieckiej, względnie innego zainteresowanego rządu“.

Szkoda, że urzędowe źródła nie podają noty tej w całości.

Kiedy nareszcie opinia publiczna otrzymywać będzie informacje wprost ze źródeł oficjalnych? Lector.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 16 marca. (PAT). We czwartek odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybyli: min. skarbu Władysław Grabski, min. przemysłu i handlu Ossowski, min. kolei żelaznych Marynowski, marszałek sejmu Rataj, przedstawiciele sejmu, senatu i świata naukowego, sztab generalny oraz przedstawiciele kooperatywno rolniczych i spożywczych. Podczas zebrania dr. Stefan Bartoszewicz wygłosił referat o przemysle naftowym i jego znaczeniu dla Polski. Po referacie dr. Bartoszewicza wywiązała się ożywiona dyskusja.

ECHA ZAMORDOWANIA ŚP. BIŁASZEWSKIEGO.

POZNĄ, 16 marca. (AW). 15 b. m. wieczorem zakończyła się 3-dniowa rozprawa karna przeciw pp. Biłaszewskim, o obrazę oficerów 15 pułku ułanów. Proces zakończył się ugodą, bowiem pp. Biłaszewscy oświadczyli, że pod wpływem bólu, po utracie w tragiczny sposób syna, rzucili bezpodstawne podejrzenia na poszczególnych oficerów 15 puł. ułanów i, że, przekonawszy się w ciągu rozprawy o tem, iż podejrzenia ich były bezpodstawne, cofają wszystkie swe zarzuty. Z drugiej strony oficerowie 15 puł. ułanów przyjęli do wiadomości oświadczenie pp. Biłaszewskich i cofnęli skargę.

CUKIER NA MIELIŻNIE.

GDANSK, 16 marca. (AW). — Statek serbski „Vojevodina“, wybudowany niedawno na stoczni gdańskiej, który z ładunkiem cukru odpłynął do Kopenhagi, utknął 14 b.m. na mieliźnie w pobliżu latarni morskiej na Helu.

ZGON KRÓLOWEJ CZARNOGÓRSKIEJ.

NICEA, 16 marca. (Pat). — W miejscowości Antibes zmarła dziś w nocy b. królowa czarnogórska.

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH

„MARTY“

Wólczańska 148 m. 69.

Przyjmuje wszelkie roboty jako to: palta damskie, kostiumy oraz suknie.

Wykonanie sumienne. Ceny niskie.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Rezerwa łódzka na ćwiczeniach.

Gdzie będą się ćwiczyć rezerwiści łódzcy? — Znikoma ilość kawalerzystów i artylerzystów. — Koszary nie są mieszkaniem prawnym. — Gdzie domicylować weksle? — Służba zewnętrzna i defilady. — Przygotowania w koszarach. — W przededniu zastoju handlowego.

Przed koszarami 31 pułku piechoty przy ul. Konstantynowskiej i 28-go przy ul. Leszno od wczesnego rana ruch niezwykle. W towarzystwie żon, dzieci, rodzeństwa, znajomych, przyjaciół i spółników schodzą się rezerwiści — pierwsi w Polsce rezerwiści, na pierwsze powołani ćwiczenia. W myśl odnośnego rozporządzenia rezerwiści mają, bez względu na swój przydział mobilizacyjny odbyć ćwiczenia w oddziałach najbliższych położonych od miejsca swego zamieszkania. Łódź więc ćwiczyć się będzie we francuskiej mustrze w Łodzi. Tylko kawalerzyści i część artylerzystów wyjeżdża poza Łódź, do Łowicza, Kalisza i innych miejscowości, gdzie rozlokowane są oddziały kawalerji i artylerji. Ale artylerzystów i kawalerzystów w samej Łodzi jest niewiele. Manufaktura i waluty lubią wprowadzić skoki i galopade, ale panów grości od przędzy, a czasem i od chustek, trudno sobie wyobrazić na kawalerskim koniu z ostrogami i szabliem, a jeszcze mniej p. Walutowicza na armacie. Łódzianin jest z zawodu piechociarzem, a jak ma szczęście, to taborysta. Ćwiczyć więc będzie się w Łodzi, a raczej ćwiczyć go będą w Łodzi.

Kaprale, plutonowi i sierżanty od miesiąca już ostrzą sobie apetyty na rezerwistów.

— Weźmiemy ich do apretury, aż odpadki polecą... Padnij, wstań, biegiem, obierać kartofle, myć schody i podłogę, gimnastyka szwedzka, ćwiczenia z karabinem i t. d., i t. d. A w międzyczasie dla urozmaicenia karny raport, warta, trochę paki za spóźnienie lub niewyczyszczone buty, koszarowy areszt na niedzielę — co kto woli, jest w czym wybierać.

Nawet rekruty sakramentnie, niedawno pobrane do wojska, cieszą się na rezerwiste. Zaawansują — bo w hierarchji wojskowej niżej od rekruckiego ucha stoi rezerwista.

Przed koszarami sceny pożegnania. Jeden po drugim kandydat na francuską mustrę przekracza bramę. Wyjdzie z niej dopiero wtedy, gdy otrzyma mundur, nauczy się jako tako chodzić i przypomni sobie salutowanie.

W kancelariach pułkowych, batalionowych i kompanijnych ruch. Zapisują nazwiska, prowiantowicy liczy ile porcji obiadu będzie musiał wydać, mundurowy wybiera świeżo dezynfekowaną garderobę. Sierżant - szef przygotowuje się do wykładu regulaminu koszarowego.

Do wieczora wszystkie formalności muszą być załatwione. Jutro rano rezerwista wstanie o 6-jej — dostanie kawę i jazda na podwórze na gimnastykę, a potem na plac Hallera.

W jednej z sal, przeznaczonych dla rezerwistów jakiś dowcipniś podobno wywiesił kartę z takim pouczającym napisem:

„Zwraca się uwagę rezerwistów, że weksli nie wolno domicylować w koszarach. Jeżeli jakiś weksel zostanie przedstawiony do zapłacenia w koszarach, to wystawca lub żyrant rezerwista zostanie przedstawiony do raportu i bez protestu powędruje do paki na trzy dni”.

Za autentyczność tego sui generis „obwieszczenia” nie ręczymy, w każdym jednak razie zapowiedź taka byłaby w Łodzi na miejscu, inaczej koszary roić się będą od inkasentów i notarialnych woźnych.

Wskazaniem byłoby również nie używanie pewnej części rezerwistów do służby wartowniczej poza obrebnem koszar, zwłaszcza w miejscach o ożywionym ruchu publiczności, jak np. przed P. k. k. P. lub magazynami przy ul. Kościuszki i Piotrkowskiej, gdyż może się zdarzyć, że zwycięży przyzwyczajenie i rezerwista, ujrzawszy swego wierzyciela, opuści posterunek, by ukryć się w najbliższej bramie.

Z tego samego względu ryzykownym byłoby urządzenie defilady na Piotrkowskiej.

Łódź interesuje się ćwiczeniami rezerwistów. Na place ćwiczeń wędrować będą tłumy, by podziwiać postępy w francuskiej mustrze swych najbliższych.

W sferach miarodajnych przewidują nawet możliwość znacznego zastoju w handlu, z powodu odwrócenia ogólnej uwagi w inną stronę.

GO DZIEŃ NIESIE?

MARZEC

16

PIĄTEK

Dziś: Abrahama
Jutro: Józefa z Arym.
Wschód słońca o g. 6.50
Zachód słońca o g. 6.42
Wschód ksi. 6.50 r.
Zachód ksi. 5.43 pp.
Długość dnia g. 11.09.
Przybyło dnia 2.58.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

—o—

Dzisiejsze widowiska
„Teatr Miejski”: „Szczęście Frania”.

Tow. Mił. Muz.: „Wieczór sonat” dyr. T. Ryder.

„Casino”: „Piotr Wielki”

„Luna”: „Demon odrodzenia”.

„Odeon”: „W szponach ciemięczy”.

„Corso”: „Program humoru i śmiechu”.

„Nowości”: „Orlątko”.

Brak mięsa.

W dniu dzisiejszym jest absolutny brak mięsa w jatkach polskich i żydowskich.

Rzeźnicy sprzedają małe racje stałym klientom swym po wysokich cenach, jak z łaski.

Sytuacja na rynku mięsnym w Łodzi z każdym dniem się pogarsza.

Dziwić się należy, że władze z całą energią nie zabiorą się do przełamania sabotażu i samowoli rzeźników, nieopartej na faktycznym braku mięsa, lecz na machinacjach, ułatwiających im machinacje żywykwe w okresie przedświątecznym.

Oświata pozaszkolna w powiecie.

(x) Rada szkolna powiatowa przy współudziale wydz. powiatowego sejmiku łódzkiego organizuje wydział oświaty pozaszkolnej.

Wydział ten zostanie powierzony specjalnemu referentowi.

Drogi i fałszowane „paliwo”.

W ostatnich czasach pojawiły się w sprzedaży ulicznej fałszowane papierosy fabr. „Noblesse” gatunku „Ergo”.

Papierosy te opakowane są w oryginalne pudełka i opieczetowane banderolami.

Jedynie druk na papierosach jest zamazany. W ten sposób można odróżnić naśladownictwa od oryginalnych papierosów dopiero po otwarciu pudełka, na co się przed sprzedażą nie zgadzają sprzedawcy uliczni.

Władze policyjne winny roztoczyć ścisłą kontrolę nad sprzedawcami ulicznymi, którzy nie tylko, że pobierają ceny znacznie wyższe od nominalnych, ale i sprzedają papierosy fałszowane.

Wizy paszportowe.

W związku z podwyższeniem opłat za paszporty i wizy, minister spraw wewnętrznych zarządził, że opłata za wizy, pobierana od cudzoziemców na wyjazd z Polski, jako też za wizy na powrót do Polski podwyższona się do marek 10.000; opłaty pobierane od cudzoziemców za wizy dające prawo wielokrotnego w ciągu trzech miesięcy przekraczania w obie strony granicy polsko-gdańskiej podwyższona się do 100.000 mk; opłata za paszporty ulgowe podwyższona się do 10.000 mk.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od d. 1-go marca r. b.

Koszt utrzymania więźniów.

Na mocy decyzji ministra sprawiedliwości opłata za utrzymanie więźniów administracyjnych w więzieniach, podległych ministerstwu sprawiedliwości została podwyż-

Kompetencje powiatowej rady szkolnej.

x) Powiatowa rada szkolna przesłała podległym jej dozorum i opiekunom szkolnym oraz zarządom szkół okólnik, wyjaśniający, że na podstawie obowiązujących przepisów do kompetencji rady szkolnej należą następujące sprawy:

- 1) Budżety gminne na szkolnictwo oraz nauczycielskie zarządzanie funduszami;
- 2) Wszelkie sprawy dotyczące dozorum szkolnych i opiek szkolnych oraz stosunku szkoły i nauczycielstwa do ludności i urzędów gminnych;
- 3) Organizacja przymusu szkolnego;
- 4) Stan frekwencji uczniów;
- 5) Wydawanie koncesji na szkoły prywatne;
- 6) Translokacja dzieci z jednej szkoły do drugiej oraz wydawanie pozwoleń na nauczanie w domu;
- 7) Prowadzenie statystyki szkół, uczniów i nauczycieli;
- 8) Remont szkół i mieszkań dla nauczycieli; budowa sieci szkolnej i poszczególnych szkół;

9) Nadzór nad stanem higieniczno-sanitarnym;

10) Zarządzanie inwentarzem szkolnym i zabudowaniami gospodarczymi;

11) Dostarczanie pomocy naukowych;

12) Organizacja bibliotek uczniowskich i nauczycielskich;

13) Konferencje i zjazdy nauczycielstwa, dozorum i opiek szkolnych;

14) Przeprowadzanie wizytacji administracyjnych;

15) Ogłaszanie konkursów na posady wakujące, oraz przedstawianie kandydatów na posady;

16) Organizacja oświaty pozaszkolnej i współpraca z organizacjami kulturalno-oświatowymi;

17) Wydawanie opinii i wniosków o pracy;

18) Rozpatrywanie zatargów i zażaleń;

19) Wydawanie informacji i porad prawnych w sprawach dotyczących stosunków nauczycielskich i szkolnych.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Skoregowana legitymacja.

Sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego rozważył sprawę Mieczysława Chmielara, oskarżonego o przerobienie legitymacji.

12 czerwca 1922 r. do 2-go komisariatu policji państw. został przyprowadzony Mieczysław Chmielarz (Brzezińska 63), który w stanie pijanym bił przechodniów i zakłócał spokój publiczny. W komisariacie Ch. przedstawił między in. legitymację nr. 5382, wydaną przez dowództwo 10-go dyw. na prawo noszenia „krzyża walecznych”, która to legitymacja

okazała się fałszywą, gdyż wy-szkrobane z niej było nazwisko właściciela, a wpisane imię i nazwisko Chmielara.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc iż pracując jako zdun w kancelarji 28-go pułku piechoty znalazł legitymację i przerobił ją, wykreślając poprzednie nazwisko i wpisując swoje. Nie miał zamiaru wyłudzić legitymacji fikcyjną legitymacją.

Sędzia skazał Chmielara na 2 miesiące aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata.

szona do 1.000 mk. od osoby dziennie, a wysokość opłat za utrzymanie więźniów sądowych, osadzonych tymczasowo w aresztach komunalnych lub gminnych na całym terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich do 400 mk. od osoby dziennie.

Przeciwko zerwaniu umowy z 19-go listopada.

Chrześc. zw. zawod. włóknarzy postanowił zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o interwencję w sprawie zerwania przez przedsiębiorców umowy z dnia 19 listopada ub. r., na mocy której płace były regulowane przez orzeczenie komisji mieszananej.

Chrześc. zw. zawod. włóknarzy postanowił dążyć bezwzględnie do utrzymania w mocy tej umowy.

O płace kamaszników.

(x) Odbyla się konferencja przedst. majstrów kamaszniczych z deleg. zw. zawod. robotników przemysłu skórzanego w sprawie zadań robotn.-kamaszników, którzy wystawili żądania podwyżki w wysokości 50 proc.

Konferencja ta nie doprowadziła do porozumienia gdyż przedst. przedsiębiorców nie posiadali tak daleko idących pełnomocnictw.

Pracowników aptekarskich

Związek właścicieli aptek zawiadomił pracowników aptekarskich, że w razie nienrystowania do pracy do poniedziałku, dn. 19 b. m. będą uważani za opuszczone i przystąpią do przyjmowania nowego personelu.

Koncert-raut na oświatę żołnierską.

Towarzystwo przyjaciół żołnierza w celu przysporzenia fundusów na akcje walki z analfabetyzmem wśród żołnierzy D.O.K. Łódzkiego urzędu w dn. 21 b. m.

wielki koncert-raut w sali Filharmonij. Towarzystwo przyjaciół żołnierza po raz pierwszy zwraca się z apelem do ofiarności publicznej i nie wąpi. że społeczeństwo łódzkie w zrozumieniu niezmiernie doniosłego i sympatycznego celu, jakim jest szerzenie oświaty wśród żołnierzy polskich tłumnie pośpieszy na koncert.

Pomoc dla szkolnictwa górnośląskiego.

(x) Sekcja górnośląska nauczycielskiego komitetu wystawowego przystąpiła do zbiorów ofiar pieniężnych i podreczników szkolnych na rzecz szkolnictwa polskiego na Górnym Śląsku.

Z pocztu.

(w) Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie zwraca się do publiczności z prośbą o nadawanie w najbliższych urzędach pocztowych dużych rozmiarów druków lub kompletu gazet, a nie wrzucanie nieodpowiednich formatów przesyłek do skrzynek pocztowych, co powoduje ich psucie, tamuje dostęp do nich innym korespondentom (zwykłych listów), oraz utrudnia opróżnianie skrzynek.

O środek przeciwgruźliczy.

Dyskusja o wartości i skuteczności środka Friedemana została obecnie ukończona. Parlament pruski wyznaczył w grudniu r.b. komisję, w której skład wchodził lekarze a także dr. Friedeman. — Prace komisji zostały obecnie ukończone i komisja uznała środek przeciwgruźliczy Friedemana za nie mający doniosłej wartości przy leczeniu tej choroby. Komisja uznała także przedewszystkiem, że środek ten jest zupełnie nieszkodliwy a następnie, że skuteczność jego może być dopiero po dłuższym czasie przez lekarzy stwierdzona.

Trybuna publiczna.

O ubezpieczeniu państwowe na wypadek bezrobocia.

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy o umieszczenie na łamach „Kurjera Wieczornego” poniższej rezolucji:

Robotnicy, zebrani w fabryce Kleinmana w liczbie 190 żądamy od sejm uchwalenia ubezpieczeń dla robotników na przymusowe bezrobocie, z następujących powodów:

1) jesteśmy wszyscy członkami jednej rodziny — narodu polskiego;

2) pracą swoją powiększamy dobrobyt państwa polskiego;

3) bronimy w potrzebie granic ojczyzny od najazdu wroga;

4) płacimy wszystkie podatki i nie uchylamy się od żadnych świadczeń na rzecz państwa, a przecież nie posiadamy żadnego majątku osobistego.

Sprawiedliwym jest przeto, byśmy nie byli zdani na łaskę losu i obcych nam duchem fabrykantów, lecz byśmy przez państwo byli zabezpieczeni na wypadek przymusowego bezrobocia.

Przewodniczący zebrania
A. Sławiński.

Kupujcie Pożyczkę złotą

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

KARPOWICZ
WARSZAWA
Marzaskowska 151.

ZAWIADOMIENIE.

Pierwsze wydanie portretu prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego nadspodziewanie szybko zostało wyczerpane, ponieważ mam wiele zamówień nie zadowolonych jeszcze, przystępuje do drugiego wydania, chciałbym jednak ustalić cenę mk. 4500 netto za jedną sztukę, jednakże zależnym to będzie, tylko od ustalenia wysokości nakładu. Zamawiający portrety natychmiast, to jest przed ukończeniem druku, otrzyma je po mk. 4500 za 1 szt., gdyby nawet po ukończeniu druku kalkulowały się znacznie drożej.

Druk ukończonym będzie w tych dniach. Koszty przesyłki łączne z zaliczeniem do każdego 20 szt. mk. 3000 oraz do każdego 115 szt. mk. 7000.

Jednocześnie zapytuję, czy S. P. zamówi portret E. Niewiadomskiego, mając bowiem nadzwyczaj liczne zapytania przystąpię do wydania o ile zbiorę odpowiednią ilość zamówień, wykonam zaś tylko ilość zamówioną. Format 44 przez 30 porto do 50 szt. 3000 mk. do 250 szt. 7000. Cena w przybliżeniu mk. 5500 za 1 sztukę.

Z poważaniem
FR. KARPOWICZ

Powyższy list leży w redakcji naszej, i zmusza nas do zapytania pana Fr. Karpowicza:

1) Czy nie uważa On za zniewagę dla najwyższego dostojnika Rzeczypospolitej propozycję sprzedaży jednocześnie dwu portretów: jego i mordercy jego poprzednika?

2) Dlaczego Niewiadomski wart jest według Pana o 1000 marek więcej od Prezydenta Rzeczypospolitej?

3) Czy Pan dla miliego grosza gotów jest popełniać wszelkiego rodzaju świństwa?

Odpowiedź na pytania powyższe jesteśmy bardzo ciekaw!

Badył.

Intrzyjsze widowiska.

WIELKI	„Samson i Dalila“
ROZMAŁTOSCI	„Rycerz Antychrysta“
REDUTA	„Lekkoduch“
Im. BOGUSŁAWSKIEGO	„Eros i Psyche“
POLSKI	„To, co najważniejsze“
MAŁY	„Szkoła kokot“
KOMEDJA	„Osobno sypialnia“
NOWOSCI	„Bajadera“
NOWY	„Czarne Różę“
DRAMATYCZNY	„Gwiazda Syberji“
PRĄSKI	„Dziewczę szczęścia“
„QUI PRO QUO“	„Perskie oko“
STANCZYK	Program Nr 22
CYRK	„Lwy i tygrysy“

Zjazd burmistrzów miast niewydzielonych.

w) W dn. 16 i 17 marca odbędzie się w Warszawie zjazd burmistrzów miast niewydzielonych całej Polski. Są to miasta, mające mniej niż 25.000 mieszkańców. Jest ich w całym państwie z górą 100. Miasta te należą do powiatów, zjazd zaś ma na celu omówienie spraw związanych z usamodzielnieniem tych miast, albowiem w zarządach ich żywił miejski majoryzowany jest przez zrynek agrarny. Zjazd organizuje związek miast.

Sprawa Toeplitza. Czwarty dzień.

Czwarty dzień rozpraw w procesie Toeplitza i S-ki wypełniły całkowicie

przemówienia obrony.

Pierwszym mówcą był

advokat Szumański,

występujący w obronie Toeplitza i Pomorskiego. Usiłowania mówcy zwrócone były w kierunku przekonania sędziów, iż oskarżenie Toeplitza i Pomorskiego z art. 102-go kodeksu karnego, czyli o należenie do spisku, jest niewłaściwe. Mogą oni być oskarżeni najwyżej z art. 126 (należenie do organizacji, mającej na celu obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego).

Przed zarzutem uprawiania szpiegostwa bronił Toeplitza i Helfichówny

advokat Śmiarowski,

domagając się uniewinnienia drugiej, co zaś do pierwszego, — żądając skazania go w ostatecznym razie na karę twierdzy nie zaś ciężkiego więzienia. W przemowie swojej advokat S. napomknął o dziennikach, które sprawę Toeplitza rozdmuchały i wyolbrzymiły.

Trzeci mówca

advokat Duracz,

prosił sąd o karę twierdzy nie zaś ciężkiego więzienia dla oskarżonego Piwo-warczyka. Wdzięczniejsze od poprzednich zadanie miał

advokat Kazimierz Sterling,

występując w obronie oskarżonego Toma. Mówca dowodził, iż Tom zamieszany jest do sprawy zupełnie przypadkowo, komunista zaś partyjnym nigdy nie był. Wobec tego advokat Sterling żądał uniewinnienia zupełnego.

Dalej przemawiali kolejno advokaci Landy, domagając się uniewinnienia szeregowca Nogi i łagodnego wyroku dla kaprala Szellera, uniewinnienia całkowicie Sobelmana, Fryca, Desla i Walskiego, oraz Honigwill, obrońca Garfinkla, który jako przypadkowo zamieszany do sprawy, powinien, zdaniem obrońcy być nie tylko uniewinniony, lecz otrzymać odpowiednią rehabilitację.

Na wszystkie przemówienia obrony prokurator Michałowski nie replikował, oskarżeni również zrzekli się tak zwanego ostatniego słowa, wobec czego przewodniczący Grzybowski o godz. 11-ej zamknął posiedzenie. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś w godzinach wieczornych.

Bezrobotni znowu demonstrują

w) Wczoraj znowu ponowiły się demonstracyjne wystąpienia bezrobotnych na placu Napoleona. Agitacja komunistyczna, jaka wśród bezrobotnych się szerzy, znajduje podatny grunt wobec niezadowolenia, jakie wywołuje pewna niezaradność zarówno urzędu pośrednictwa pracy, jak i innych władz, które z dnia na dzień obiecują zorganizowanie na szeroką skalę pomocy dla bezrobotnych, wyników jednak jakiegokolwiek bądź akcji w tym kierunku brak.

Liczba bezrobotnych, jaką zatrudnia magistrat przy robotach miejskich zwiększa się bardzo powoli. Ogół bezrobotnych zgłasza się na giełdę pracy codziennie, urząd zaś pośrednictwa zaledwie co dni kilka skierowuje do robot miejskiej po kilkanaście, a w najlżejszym razie po kilkadziesiąt osób.

Zawodzi narazie również obietnica zatrudnienia większej liczby ludzi przy robotach publicznych, organizowanych przez rząd, a jednocześnie ustala dalsze zapotrzebowanie robotników na wyjazd do Francji, co wszystko razem wśród bezrobotnych wywołuje coraz gorsze rozgoryczenie.

Gdy wczoraj bezrobotni po zgłoszeniu się do urzędu nie otrzymali pracy, rzucano wśród nich hasło odbycia wiecu na placu Napoleona. Zawiadomiona o tem komenda policji wysłała na plac oddział policji pieszej w samochodzie i oddział konny, którego dowódca zażądał od zebranych rozjeżdżania się w ciągu 4 minut. Ponieważ zebrani w tłumie ociągali się, nie wszyscy zresztą słyszeli „ultimatum“ policyjne i nie mogli łatwo wydostać się z placu, policja przyniosła szturm do tłumy i rozprężyła go siłą, niecałe popłoch w całej dzielnicy. Po rozproszeniu tłum niebawem zebrał się ponownie, ale i tym razem rozprędzono go bezwzględnie. To nie ludzkie postępowanie policji uniemożliwia rozdanie większej liczby bonów obiadowych, jakie urząd w dalszym ciągu wydaje zgłaszającym się.

Do prezydenta miasta p. Wł. J. błońskiego zgłosił się dwaj przed stawiciele bezrobotnych, którzy otrzymali pracę na robotach, zorganizowanych przez władze miejskie, z prośbą o podwyższenie płac oraz o zapewnienie łatwej komunikacji (za pomocą autobusów) do pracy dla tych bezrobotnych, którzy są zatrudnieni w Młocinach.

P. prezydent oświadczył delegatom, że zatrudnieni przez miasto bezrobotni będą mogli zarabiać więcej, o ile zechcą pracować na akord, co magistrat zamierza wprowadzić w najbliższej przyszłości.

Dziś staną tramwaje.

(w) Wczoraj odbyły się dwa zebrania pracowników tramwajowych. Związku zaw. oraz Związku chrześcijańskiego. Tematem obrad było zapowiedziane w dniu 10 b. m. przez dyrekcję tramwajów skasowanie t. zw. rezerwy t. j. parominiutowych wypoczynków na stacjach węzłowych.

Skasowanie rezerwy poczyniwszy od dnia dzisiejszego zostało jakoby wywołane zmniejszeniem się liczby pracowników wskutek poboru na ćwiczenia wojskowe.

Tramwajarze, widząc w tem zarządzeniu zamach na 8-godzin-

ny dzień roboczy oraz pogwałcenie umów z dyrektora, zwrócili się do p. inż. Kühna z prośbą o cofnięcie okólnika. Ponieważ jednak p. dyrektor odpowiedział odmownie, tramwajarze na wieczór wczorajszych postanowili przystąpić do strajku od dziś rana.

Jednocześnie postanowiono wysłać w tej sprawie dziś o godz. 9 rano delegację do magistratu i prezydenta miasta.

Od wyników konferencji w magistracie będzie zależało, czy strajk skończy się przed południem, czy też będzie trwał dalej.

Marjenbad w III komisariacie.

Był gruby, a w komisariacie nagle schudł.

w) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wywiadowca III-go komisariatu zauważył na Muranowie znanego zło dzieja Moszka Silbersztajna, ubranego w elegancką jesienkę.

Zwierzchni przydziałek nie był jeszcze powodem do interwencji, ale funkcjonariusza policji zadziwił wygląd Silbersztajna, który zazwyczaj bardzo cieniły, paradował teraz po ulicy, zwracając

na siebie ogólną uwagę — niepo-spolita tusza.

W komisariacie tajemnica wyszła szybko na jaw. Pod jesienką Silbersztajna znaleziono futro na wydrach, wartości kilku milionów.

Zatrzymany przyznał się do kradzieży, ale ani rusz nie może sobie przypomnieć komu i kiedy ukradł.

Z całej Polski.

Lublin walczy z drożyzną.

p) Magistrat m. Lublina, rozpoczął energiczną walkę z drożyzną. Na ten cel rada miejska uchwaliła zaciągnięcie miljarða mk. pożyczki, która miasto otrzyma z kredytów, przyznanych dla nadzwyczajnego komisarza. Za tą sumę magistrat zamierza zakupić większą ilość zboża lub maki, oraz uruchomić masarnię miejską ze współudziałem kooperatyw miejskich. Białystok sprowadza tłuszcz z Ameryki, co mu się taniej kalkuluje.

Również magistrat lubelski zamierza kupić dla miasta rośliny strączkowe, węgiel i cukier, ten

ostatni mamy prawie zapewniony do nowej kampanji. Jak wiadomo związek cukrowników zwrócił się do rządu o nowe kredyty — dr. Hartleb przyrzekł zaniechanie ich uwzględnić z zastrzeżeniem, że poprzednią pożyczkę spłaca cukrem, który będzie rozdzielony poszczególnym miastom. Obecnie dr. Hartleb ma już zapewniony kontyngent cukru z poznańskiego w liczbie około 300 wagonów. Są również w toku starania o założenie piekarni miejskiej i rząd ma udzielić pożyczki z t. zw. kredytów inwestycyjnych.

Tragiczna śmierć burmistrza Rydzyny.

p) Tragiczne zaficie miało miejsce nocy wczorajszej w Lesznie. W odwiedzinach do znajomych przybył tu burmistrz z Rydzyny, p. Tyrakowski. Odwiedziny trwały do późnej nocy, poczem p. Tyrakowski wyszedł na miasto, by poszukać koni, które odwoziłyby go do Rydzyny. Przechodząc około piekarni wojskowej, p. Ty-

rakowski natknął się na stojący tam posterunek wojskowy. Nie wiadomo z jakiego powodu pomiędzy p. Tyrakowskim a żołnierzem doszło do nieporozumienia. Żołnierz, szamocąc się z p. Tyrakowskim, strzelił, raniąc go śmiertelnie. W trzy godziny potem s. p. Tyrakowski zmarł.

Humor huty Hantke.

p) Notatka pod powyższym tytułem spełniła rolę kija, wetkniętego w mrowisko. Zarząd wspomnianej huty zwrócił się do nas z listem z dn. 7 b. m. List ten dowodził, że huta Hantke w dalszym ciągu nie straciła na humorze, gdyż prosi nas o „zakomunikowanie nazwiska i imienia osoby, która powyższy artykuł poleciła w „Głosie Polskim“ wydrukować.

Humorystyczna huta nie wiedziała zapewne, iż „polecić“ można wydrukować tylko ogłoszenia i to nie redakcji a administracji pisma.

Kiedy zwróciliśmy uwagę zarządowi huty na nie stosowność tego rodzaju pytań, otrzymaliśmy list, w którym czytamy między innymi:

„My mamy pewne dane co do osoby,

która ów artykuł WPanom przesłała i pomocy WPanów już nie potrzebujemy“.

Do listu tego dołączone jest „wyjaśnienie“ — „w imię sprawiedliwości“!

„Wyjaśnienie“ to nie tylko nie wyjaśnia, ale zaciemnia sprawę, starając się odwrócić kota ogonem.

Humorystyczna huta przedewszystkiem wcale nie zaprzecza, iż cytowany list, w którym zarząd „przyznaje podwyżkę lecz nie obowiązuje się jej wypłacić“ rzeczywiście wysłany został do urzędników.

Następnie huta stwierdza, że podwyżki za styczeń były wypłacone już... 22-go lutego!

Tego humoru niefrasobliwego pozazdrościć mógłby hucie nieleden z nas!

The London Industry of Kalisz

Sacharyna+spirytus=p olun.

(p) W dn. 13 marca o godz. 2 po przybyciu pociągu nr. 515, posterunek policji na stacji Kalisz przytrzymał na stacji poszukiwanego przez sąd okręgowy w Kaliszu, Jude Londona z Zagórowa, oskarżonego o pedzenie wódki, który wódkę, jak się okazało po przeprowadzeniu rewizji osobistej 7 kg. sacharyny-krvstалу, wartości około miliona mk.

Sacharyna skonfiskowano, a

Londona przesłano do władz sądowych.

Nielegalny handel i pedzenie wódki są to bardzo korzystne interesy, lecz śliskie i bardzo gorzkie, gdyż podług nowego rozporządzenia za sacharynę, jak również za pedzenie wódki jest kara więzienia, wobec czego sacharyna połączona z wódką zamienia się dla niefortunnego handlarza w piołun.

Tyfus plamisty w Małopolsce.

(p) Wczoraj przybyło do Lwowa 19 chorvch na tyfus plamisty ze wsi Rodatycz, pow. gródeckiego. Fizykat miejski dostarczył do-rożek i samochodu, któremi odwieziono chorvch do pawilonów zakaźnych przy ul. św. Piotra i Pawła. Wagon kolejowy oddano natychmiast do dezynfekcji. W wymienionej wsi oraz w okolicznych, jak w Brańkowiecach, Wolczuchach i innych grasię od kilku tygodni epidemia tyfusu plamistego. Okolica ta jest niejako wyspą w całej wschodniej Małopolsce, gdyż w żadnej miejscowości niema tej epidemii w takich roz-

miarach. Stwierdzono, że w okolicy tej zawłókl ia pewien włóczęga, który „rzemiennym“ dyszlem wracał do rodzinnej wsi Rodatycz.

We Lwowie niema zupełnie tyfusu plamistego. Poza przywiezionymi z Rodatycz znajduje się w pawilonach zakaźnych tylko 3-ch chorvch na te chorobe, lecz i ci pochodzą z prowincji. We Lwowie grasię natomiast epidemia plonicv, na która to „sezonowa“ choroba“ zapadała przeważnie dzieci. Poza tem stan zdrowotny w mieście jest zadawalający.

Lilith podkopuje domy.

(p) Z kolonii Ostrowy donoszą: Gospodarka zarządu kop. „Lilith“ jest nieco rabunkowa.

Eksploatując węgiel (pokłady górne), podkopuje się domy i posesie, które grożą zawaleniem.

Wystrzali, dokonywane tuż obok domów mieszkalnych, powodują pęknięcie szvch w domach i szkiele w obrazach wiszących na

ścianie. Dzieci, wystraszone hukiem, z łatwością popaść mogą w chorobv nerwowe.

Zapadło się już kilka piwnic i zarysowały się domy. Władze nasze winny wdrożyć w tej sprawie dochodzenia bowiem stan obecny zagraża życiu onóznienie, spowodować może ofiary w ludziach.

Czytajcie „Głos Polski“.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Anglja nie zamierza interwenjować.

LONDYN, 16 marca. (Pat). — Rząd angielski oficjalnie zaprzeczył wszelkim pogłoskom o zamierzonej jakoby interwencji Anglii pomiędzy Francją a Niemcami.

NIE SZYKANY, A SPRAWNOŚĆ

BERLIN, 16 marca. (AW). — Dzienniki niemieckie publikują rozporządzenie władz okupacyjnych, mające świadczyć o rzekomym ucisku ludności niemieckiej, a w rzeczywistości dowodzące jedynie sprawności władz francuskich w obszarze okupowanym.

Władze okupacyjne pomieszczyły mianowicie w pociągach, krążących na terytorium okupowanym, obwieszczenia, przestrzegające, że

jeżeli pasażerowie będą nadal wyrzucać z okien wagonów proklamacje, obrażające armie francuskie, pociągi zostaną zatrzymane i z każdego wagonu po 2 osoby poniosą karę.

PRYZYSTAŃ TISENA POD OKUPACJĄ.

BERLIN, 16 marca. (AW). Władze okupacyjne obstarwiły przystań węglową zakładów Tisena w Renie.

Deprecjacja marki niemieckiej.

BERLIN, 16 marca. (AW). Dn. 15 b. m. odbyło się trzecie czytanie ustawy w sprawie deprecjacji marki niemieckiej.

Socjalista dr. Herbst wygłosił niezwykle ostre przemówienie, zwalczające stanowisko rządu i większości burżuazji. Twierdził on, że problem przystosowania ustaw podatkowych do deprecjacji projektu bynajmniej nie rozwiąże. Dla płatników projekt rządowy nie zawiera ulg, zaś interesy państwa uwzględnią w niedostatecznej ilości. Podatki pokrywały tylko 7 proc. wydatków. W lutym wynosiły dochody państwa 34 miliardy przy 1.820 miliardach rozchodu. Tego rodzaju polityka finansowa podkopuje zaufanie zagranicy w niemieckim stopniu, niż zamordowanie Erzbergera i Rathenaua. Po odparciu

zarzutów prawicy, jakoby przez podanie cyfr dopuścił się mowa zdrady stanu, dał on wyraz przekonaniu, że partii burżuazji okaże, wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej, jeszcze tyle poczucia państwowości, aby przystąpić do naprawy i zwolna ją przeprowadzić.

Minister finansów dr. Hermes usiłował odwrócić zarzuty, atakując Francję, jako jedyną przyczynę, która uniemożliwiła Niemcom uporządkowanie kwestii podatkowej. Akcja zapobiegająca deprecjacji marki niemieckiej oceniłaby bowiem za sobą wielkie ofiary ze strony przemysłu, handlu i rolnictwa, a rząd — mówi dr. Hermes, nie może prowadzić polityki podatkowej, która by godziła w podstawy życia gospodarczego Niemiec i uniemożliwiała eksport.

Po rozwiązaniu sejmiku kowieńskiego.

GALWANAUSKAS NIE JEDZIE DO PARYŻA.

KOWNO, 16 marca. (PAT). Odjazd prezidenta ministrów Galwanauskasa do Paryża, związany ze sprawą Kłajpedy, odłożono na czas nieograniczony.

VOTUM ZAUFANIA DLA ŻYDÓW.

KOWNO, 16 marca. (PAT). Żydowska rada narodowa wyraziła frekwencją żydowskiej w sejmiku kowieńskim votum zaufania. W odnośnej rezolucji, żydowska rada narodowa stwierdza, że mianowanie ministrem do spraw żydowskich Fridmana, który nie posiada zaufania ludności żydowskiej jest pogwałceniem praw narodu żydowskiego. Rada oświadcza, że społeczeństwo żydowskie nie ma i nie będzie miało z min. Fridmanem nic wspólnego i odnosić się będzie do niego jako do jawnego wroga narodu żydowskiego.

ECHA POGROMU W KOWNIE.

KOWNO, 16 marca. (AW). — Aresztowanych przez milicję dwóch

posłów do sejmiku kowieńskiego, którzy brali udział w pogromach żydowskich, wypuszczono na wolność ze względu na nietykalność poselską. Obecnie, wobec rozwiązania sejmiku, żydzi domagają się ukarania winnych.

Zaprzeczenie poselstwa litewskiego w Berlinie, jakoby posłowie nie brali udziału w pogromach, jest jedynie dowodem, iż rząd litewski usiłuje za wszelką cenę zatrzeć fakt udziału w pogromach przedstawicieli zgromadzenia narodowego.

BUDŻET LITWY.

KOWNO, 16 marca. (AW). — Budżet republiki litewskiej, który przedłożono wczoraj na plenum sejmiku, przedstawia się jak następuje:

Dochody 153 miliony litów, wydatki 123 miliony. Z powyższych sum wydatki zwyczajne ministerstwa wojny wynoszą 51.800.000 litów, nadzwyczajne 17 milionów. Na oświetlenie prelinowano tylko 12 milionów.

Lenin na łożu śmierci.

BERLIN, 16 marca. (Pat). — „Vossische Zeitung” donosi z Moskwy: Atak apopleksji powtórzył się u Lenina w nocy z wtorku na środę.

Pogorszenie się stanu zdrowia Lenina należy, zdaniem dziennika, przypisać przepracowaniu jakiemu uległ on w czasie ostatniego kongresu komunistycznego.

NADZIEJE STIEKŁOWA.

MOSKWA, 16 marca. (AW). — Stieklów, omawiając w artykule wstępnym „Izwestii” stosunek Rosji sowieckiej do ligi narodów, oświadcza, że propozycje sekre-

MOSKWA, 16 marca. (Pat). — Urzędowy biuletyn o stanie zdrowia Lenina z dn. 14 b. m., podpisany przez 4-ch lekarzy i komisarza ludowy do spraw zdrowia, brzmi:

Oslabienie prawej ręki i prawej nogi bez zmiany. Ogólny stan lepszy.

Temperatura 37, puls 90.

tarjatu ligi narodów co do wspólnego udziału Rosji w rewizji uchwał waszyngtońskich ma Rosja sowiecka prawo uważać jako przegłoszanie do ogólnego uznania rządu sowieckiego. Zwrócenie się to,

pisze Stieklów, jest równoznaczne z faktycznym uznaniem Rosji sowieckiej. My, ze swej strony, pisze Stieklów dalej, uważamy ligę narodów za zjednoczenie tymczasowe, bez Rosji sowieckiej bowiem liga narodów nie tylko nie jest w stanie dokonać swego zadania, lecz rozwiązać żadnej kwestii większego znaczenia między narodowego.

FERMENT ANTIBOLSZEWICKI

LWÓW, 16 marca. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej” z pogranicza sowieckiego donosi o wzmaganiu się wśród ludności nastroju wrogości dla obecnego rządu sowieckiego. W związku z tem główny polityczny urząd państwa wy (b. czerezwycajka) wystosował do rady komisarzy ludowych obszerny referat w którym stwierdza, że antibolszewicki nastrój obywateli wzrósł bardzo wydatnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, mimo chwilowego braku przejawów tego rosnącego wzburzenia. Referat stwierdza również, że i wśród komunistów daje się zauważyć odruch w stronę kierunków umiarkowanych.

STOSUNKI W ZAGŁĘBIU DONIECKIM.

LWÓW, 16 marca. (AW). Korespondent „Gazety Lwowskiej” przytacza szereg charakterystycznych faktów, rzucających nowe światło na stosunki, panujące w zagłębiu donieckim. Główny zarząd państwowych kopalń w zagłębiu donieckim zawiadomił telegraficznie naczelną radę gospodarstwa ludowego, że nastrój wśród robotników jest bardzo podniecony. We wszystkich szybach przerwano pracę. Robotnicy żądają uszczerbka wszystkich poborów i deputatów. Komuniści, którzy górowali wśród robotników, stracili obecnie swój wpływ i nawet starają się uniknąć jakiegokolwiek styczności z robotnikami, którzy otwarcie zdradzają niechęć do komunistów. Robotnicy, zagłębia donieckiego nie chcą zwalczać kontrrewolucjonistów, którzy grabią zapasy żywności. Robotnicy zarzucają rządowi, że i tak skromne zapasy żywności wysyła za granicę, jako pomoc dla robotników zagłębia Ruhr, zamiast przeznaczyć je na wyżywienie ginącej z głodu ludności Rosji.

AMERYKAŃSKIE APETYTY NA ROSYJSKĄ NAFTĘ.

MOSKWA, 16 marca (Telegram własny „Kuniera Wieczornego”). Przybyły do Moskwy przedstawiciel Standard Oil Company, t. j. największego trustu amerykańskiego, p. Podge, oświadczył agencji „Rosta”, że celem jego wizyty są rokowania z rządem sowieckim o udziale kapitału amerykańskiego w odbudowie przemysłu naftowego w Rosji.

W związku z tą wizytą mówią, że sprawa wznowienia stosunków Stanów Zjednoczonych z Rosją sowiecką jest znowu na porządku dziennym.

NOWY GABINET BULGARSKI.

Sofia, 15. marca. (Pat) Stamboliński utworzył nowy gabinet. Skład gabinetu jest następujący — prezes rady ministrów — Stamboliński, minister spraw wewnętrznych — Ponow, oświaty — Wotew, robót publicznych — Stoianow, sprawiedliwości — Dubanow, finansów — Janow, wojny — Morawiew, komunikacji — Atanazow.

BUDŻET LOTNICTWA POLSKIEGO.

LONDYN, 16 marca. (PAT). Minister lotnictwa przedłożył w Izbie gmin projekt budżetu z tego ministerstwa, posiadającego na 12 milionów 11 tysięcy funtów sterlingów.

Kontrpropozycje tureckie.

Treść noty.

PARYŻ, 16 marca. (Pat). Dziś już w niedzielę celem odbycia nadarzyły kontrpropozycje tureckie. Jak wynika z ich tekstu, liczne artykuły projektu traktatu lozańskiego zostały w obecnych kontrpropozycjach całkowicie skreślone, liczne zaś artykuły w całości na nowo dołączone, a inne wreszcie uległy radykalnej zmianie, z wyjątkiem statutu cieśnin. Cały szereg innych punktów uczyni niezbędnym podjęcie nowej dyskusji pomiędzy delegatami mocarstw a Turcją.

Z traktatu wynika, że Angora żywi nieufność do tego wszystkiego, co wedle propozycji aliantów stworzyło pewne przywileje dla cudzoziemców w Turcji. Rzeczoznawcy francuscy po zbadaniu kontrpropozycji tureckich udadzą się do Londynu prawdopodobnie

razem z lordem Curzonem i rzeczoznawcami angielskimi.

Angielski urząd spraw zagranicznych zaprosi prawdopodobnie rząd włoski w sprawie wzięcia udziału w wymianie poglądów celem udzielenia Turcji odpowiedzi za pomocą wspólnej noty.

LONDYN, 14 marca. (A. W.). — „Times” pisze o nastrojach politycznych we Francji w związku z uchwałami angorskimi: W oficjalnych kołach francuskich więcej wagi przypisuje się formie, aniżeli treści decyzji zgromadzenia narodowego w Angorze. Francja gotowa jest rozpocząć rokowania z Turcją, gdyż niema problemów, nie wyłączać kwestii Mossulu i stosunków finansowych i ekonomicznych, których nie udało się przezwyciężyć.

Pięćdziesięciolecie teatru serbskiego.

Dnia 16, 17 i 18 stycznia obchodzone w Belgradzie 50 rocznicę istnienia teatru narodowego, który po raz pierwszy utworzył podwoje swe w roku 1869.

Rocznica ta powinna była być obchodzona w roku 1919, ale z powodu przebudowy teatru odłożono ją do stycznia r. b.

Tym, który stworzył teatr serbski był Joachim Wonicz (1772 — 1847), który literacką swą działalność rozpoczął tłumaczeniami. Potem pisywał listy z podróży a na koniec w zupełności oddał się teatrowi. Skompletował on wtedy pierwszą swą trupę teatralną i rozpoczął w Pieszczach pierwsze przedstawienia.

Na pierwszy ogień poszło tłumaczenie sztuki Kotzebue. Afisze były zredagowane w językach serbskim i niemieckim. Następne już przedstawienia odbyły się w Temesvarze, Aradzie i Panczewie. Przybył na koniec do Serbii, gdzie książę Miłosz zaproponował mu pozostanie w kraju. W roku 1835 był dyrektorem teatru książęcego w Kragujewacu, ówczesnej stolicy państwa.

Był wtedy autorem, tłumaczem, reżyserem i inspektorem swego teatru. Wonicz był duszą pierwszego teatru serbskiego i on też był jego twórca.

Teatr ten był technicznie bodaj czy nie prymitywniejszy niż teatr Szekspira. Ale celem jego nie była wyłącznie rozrywka. Starł się on wskrzeszać przeszłość ludu i działać cywilizacyjnie i pouczająco. Trupa ta nie liczyła na początku wielu kobiet i role kobiece grane były nieraz przez młodych adeptów sztuki dramatycznej. Książę nakazał swemu nadwornemu krawcowi, by dla artystów sporządził suknie a la franca (w Serbii noszono wtedy wyłącznie stroje narodowe). Krawiec ten po zapłatę udawał się do kasy skarbowej i tam po długich targach otrzymywał należność. Biżuterję zaś i różne niezbędne ozdoby i akcesoria wypożyczali dumni z rodzimego teatru mieszkańcy stolicy. Pierwszy ten teatr istniał do końca 1836 roku.

Już w roku 1840 w Kragujewacu znalazła się inna trupa teatralna z dyrektorem Tanasie Nikoliczem. Nikolicz był tak samo autorem, dyrektorem i aktorem w jednej osobie. Teatr ten otrzymał wreszcie pozwolenie księcia, przedostał się do Belgradu i tu dawał przedstawienia w gmachu celnym nad brzegiem Sawy. Pierwsze przedstawienie miało miejsce dn. 4 grudnia 1841 roku. Dano sztukę Jowana Popowicza „Śmierć Stefana Deczańskiego”. Przedstawie-

nia powtarzały się regularnie dwa razy na tydzień. W tym r. trupa, przybyła z prowincji, wystawiła sztukę tego samego autora „Miłosz Oblicz, czyli bitwa pod Kossowem”.

Po wstąpieniu na tron Aleksandra Karagieorgiewicza, trupa teatralna z Panczewa z dyrektorem Mikołajem Gjurkowiczem na czele, rozpoczęła przedstawienia w Starom Zdanju przeciw katedry. Trupa ta posiadała jak na serbskie stosunki bardzo bogaty repertuar: Bitwa pod Kossowem, Sen księcia Marka, Władysław i wiele innych. Był to pierwszy w Serbii teatr, który wzbogacił swój repertuar sztukami włoskimi, francuskimi, angielskimi.

Rewolucja 1848 roku i wojna serbsko-węgierska przerwały pożyteczną działalność tego teatru.

Ale działalność jego nie pozostała bez śladu. Masy narodowe poczęły czerpać z niego rozrywkę i pożytek, a inteligencja doskonale zdawała sobie sprawę jak potężnym czynnikiem społecznym jest teatr.

To też gdy zaburzenia się skończyły, poczęto się krzątać koło stworzenia nowego stałego teatru.

W roku 1851 stworzeniem teatru zajął się komitet przyjaciół oświecenia publicznego. Rząd ofiarował na ten cel 2000 dukatów, ale przedsiębiorstwo to do skutku nie doszło i komitet po ucieczce księcia Aleksandra został rozwiązany. Dopiero w r. 1863 rząd zainicjował działalność komisji teatralnej, która składała się z trzech sekcji: literackiej, artystycznej i finansowej. Komisja ta zajęła się urządzeniem teatru na europejską modłę a książę Michał ofiarował się, że zbuduje gmach.

Nowa trupa przystąpiła do pracy i odrazu zyskała ogromne powodzenie i wpływ.

Tu dopiero teatr europejski pojawił się na brzegach Sawy.

Grano tam sztuki Macieja Bana, Raguzy, Jovana Suboticza i Grzegorza Sakeczicza.

Po kilku jednak latach teatr ten zbankrutował i Belgrad był znowu skazany na przejezdne i wędrownie trupy teatralne.

Po śmierci księcia Michała w r. 1868 wstąpił na tron książę Milan i od tego czasu zaczyna się nowożytna era w serbskim teatrze. Milan zbudował obecny gmach teatralny i urządził teatr zupełnie na europejską modłę. Teatr pracuje z pożytkiem już od trzech lat i zasilany jest przez młode talenty serbskie, które zdają się zupełnie niewyczerpane.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Niezwyczajne rekordy.

Zabawnym i wprost karykaturalnym przeciwstawieniem wszystkich mistrzostw i rekordów sportowych są niezwykle zakłady, konkursy i rekordy jakie odbywają się w różnych krajach.

Pierwsze miejsce zajmuje tu naturalnie Anglia.

Anglikiem był oczywiście ten, który poszedł pieszo z Manchesteru do Londynu, popychając nogą przed sobą beczkę wagi 40 klg.

W Londynie osobnik jakiś stałe prowadził cabem swym przy pomocy nog.

Oczywiście także w Londynie miał miejsce zakład pomiędzy zbieraczami orzechów. Mistrzem został chłopak, który w ciągu godziny nazbierał 2788 orzechów.

Od roku 1888 Londyn posiada mistrza światowego w obieraniu kartofli. Podczas tego konkursu każdy z ubiegających się o mistrzostwo otrzymał 12 kilo kartofli do obrania. Mistrzostwo dostało się Jamesowi Goddard, który skończył obieranie w ciągu 19 minut.

Londyn posiada także mistrza liczenia pieniędzy.

Rekord ten wygrał człowiek, który w ciągu 9 minut zliczył tysiąc szylingów i rozdzielił je na dziesięć paczek.

Anglik także wygrał rekord jeżdżenia na rowerze w tył. W podobnym także konkursie wygrał rekord Blanchette, który ujechał 50 km., nie poruszając pedalem.

Słynne miasteczko (znane z opery Adama) Lanjumeau, urządziło na cześć swego słynnego syna konkurs trzaskania z bicia.

Londyn był świadkiem niezwyklego rekordu. Ludzie z zawiązanymi oczami podjęli się liczenia pieniędzy i odróżnienia fałszywych monet jedynie przy pomocy dotyku.

Osobnik nazwiskiem Lowney zdobył tytuł mistrza, otwierając w ciągu 4 minut 1000 ostrzeg.

Pani Robbe przygotowała w ciągu dziewięciu godzin 2000 kanapek, zużywając przytem 22 szynki i 40 bochenków chleba.

Pomiędzy palaczami pierwsze miejsce zajmuje Amerykanin, który wypalił jedno po drugim 50 cygar, nie pijąc przytem nic.

Jedenastoletni John Fraskin w ciągu 13 minut wykonał 2400 (?) skoków na linie.

Najwytrzymalszym tancerzem jest Allan Rezzin, który w ciągu 25 godzin i 35 minut bez przerwy tańczył walca. Zwyciężony jednak został przez muzyka, który grał na fortepianie jeszcze o dwie godziny dłużej.

Rekord muzyczny wziął Włoch Gancia, który odegrał 250 kompozycji w ciągu 40 godzin.

Gdy zwrócimy się w stronę kulinarnych rekordów znajdziemy pana Patricka Dives, który podczas jednego obiadu spożył 7 klg. miesa.

Szwed Fink zjadł w ciągu 7 minut 90 pomarańczy. Inny pan, nazwiskiem Williamsby w Rotterdamie zjadł w ciągu godziny 50 jajek.

Dziwotagi sportowe niechybnie prowadzą do tego rodzaju dziwacznych i szkodliwych dla zdrowia rekordów, a chętnych znaleźć się zawsze bardzo wielu szczególnie pomiędzy anglosasami i pokrewnymi im narodami.

Pielęgniarka

młoda, z dobrymi świadectwami, powróciwszy do Łodzi, poszukuje odpowiedniego zajęcia w szpitalu lub prywatnie. Oferty proszę składać do adm. „Kurj. Wieczornego” sub. „Pielęgniarka”.

Wojna, zarazy i głód.

Straszne wizje chłopca szwedzkiego, Johansona.

W Szwecji żyje chłop nazwiskiem Johanson, który podobnie jak słynny przed wielu laty jego ziomek, mistyk i wizjoner Swedenborg, widzi przed sobą przyszłość.

Te wizje pojawiają się przed nim w pewnych okresach czasu, a następnie znikają, przyczem nie które z nich powtarzają się ponownie.

Johanson już w roku 1907, a następnie w roku 1913 widział nadciągającą wojnę światową, przyczem dwukrotnie jakiś głos tajemny, acz zupełnie wyraźny wzywał go, aby udał się do Berlina i przestrzegł ces. Wilhelma przed nadchodzącym niebezpieczeństwem.

Johanson za pierwszym razem napisał list do Wilhelma, którego ten nigdy nie otrzymał. Po raz wtóry w maju 1914 r. Johanson wybrał się do Berlina ale nie mógł dotrzeć do cesarza i dopiero po wojnie stanął w stolicy Niemiec, dotkniętych katastrofą. Ale nie koniec na tem.

Johanson widzi przyszłość aż po rok 1953 i przepowiada ją z naderbniejszymi szczegółami.

Według jego przepowiedni, w 1925 r. wybuchnie powstanie w Indiach północnych. Po długich walkach, w których polegnie 25 milionów ludzi, Anglicy zostaną pokonani i Indie oderwa się od państwa angielskiego.

W ślad za Indiami pójdzie Egipt a potem cała Afryka. Ameryka nie co później będzie teatrem wojen domowych.

W 1930 r. dojdzie do wojny hiszpańsko-francuskiej. O wyniku tej wojny Johanson nie umie powiedzieć.

Natomiast Niemcy aż do roku 1953 będą terenem ciągłych rewolucyjnych wstrząszeń.

Takie same wstrząśnienia rewolucyjne będą się powtarzały w Anglii, w Rosji, w Australii, w Chinach i w kolonjach zamorskich.

Następna wielka wojna wybuchnie w lecie 1953 r. Francja wtargnie do Norwegii, a Rosja do Szwecji. Johanson podaje bardzo ciekawe szczegóły tej wojny, jakkolwiek nigdy nie widział miejscowości, o których mówi. Oba państwa skandynawskie ulegną.

Francuzi odniosą zwycięstwo dzięki swoim wielkim statkom powietrznym, specjalnie skonstruowanym. Te konstrukcje Johanson opisuje bardzo szczegółowo.

W owych wizjach Johansona wielką rolę odgrywają okresy dżumy, chorób i zarazy oraz głodu. I tak wybuchnie zaraza płucna zwana hiszpanką.

Dalej po wojnie angielsko-indyjskiej wybuchnie choroba zupełnie nieznaną, na którą nie będzie wcale lekarstwa. Skutkiem tej choroby wzmrze znaczna część ludności w Rosji. Będzie się ona przejawiała w ten sposób, że chorzy nasamprzód ślepną, a potem warują.

Trzecia epidemia będzie miała jako źródło wojnę hiszpańsko-francuską. Będzie to również choroba płucna, połączone z wrzodami na całym ciele. Czwarci część ludności na kuli ziemskiej zostanie zniszczona skutkiem tych chorób.

Jak widzimy, szwedzki Johanson ma bardzo bujną fantazję. Czy przepowiednie jego są prawdziwe będzie mógł przekonać się ten, kto dożyje szczęśliwie 1953 r.

Raj paniński.

Nadeszły wreszcie pomyślniejsze czasy i dla tych wszystkich panien, którym groziło nieznosne staropaniństwo.

Powszechnie podstarzałe już nieco dziewczęta poczęły się na gwałt odmładzać i napępniać swe pociętych taką walutą, iżby mogły kiedyś, kiedy wszelkie domoroste na

dzieje zawiodą, wyjechać do kraju, gdzie bożek Hymenu czeka na nie z rozwartymi ramionami, gdzie frywolny Kupid o wznieca miłość w każdym mężczyźnie ku najsłodniejszej nawet dziewczynie, gdzie nadobna Wenus tak życzliwym okiem mruga na upośledzone...

MAURICE LEVEL.

Jaka szkoda...

Gdy tylko usłyszał dźwięk otwieranych drzwi p. Boutellier jęknął:

— Czy to ty, Marjo!

Przyzwyczajona już do tych scen pani Boutellier wzruszyła tylko ramionami. Za każdym razem mał witał ją podobnym okrzykiem i lamentem, że go zniedbują i pozostawia na łasce losu.

Tak to ja! Gdybyś był tak oblawowany sprawunkami jak ja, zapewne wróciłbyś wcześniej, co? Przyjmij służącą i plać za dorozki, a z pewnością nigdy się nie spóźnię.

Pani Boutellier szukała w ciemności zapalek. Gdy je nareszcie znalazła, cisnęła kapelusz na łóżko, rekawiczki na komode i podczas tych czynności protestowała w dalszym ciągu bardzo głośno:

— Na cóż ja, nieszczęśliwa, poszłam za męża. Gdybyż można było wrócić do szczęśliwych panińskich czasów! I ty mi czynisz wyrzuty! Zamiast mi oszczędzić przykrości, znecasz się na demną. Nie mam żadnego obowiązku tłumaczenia się przed tobą! Jeżeli jesteś z małżeństwa naszczero niezadowolony, rozwiedź się!!

P. Boutellier tłumaczył się zniekanym głosem i prosił:

— Przyjdź tu, Marjo, nic ci nie zarzucam przecież!

Ona wpadła do jadalni i krzyknęła: — oto jestem! — ale krzyk zamarł w jej gardle. P. Boutellier siedział w fotelu, a głowa jego by-

ła owinięta białymi bandażami, tak że widoczne były tylko usta. Obok niego stała kobieta w białym fartuchu. P. Boutellier wyciągnął ręce i rzekł żalonym głosem:

— Zobacz, w jakim stanie się znajduję!

Pani Boutellier nie była w stanie poruszyć ustami Pielęgniarkę wyśniła:

— Nieszczęśliwy wypadek w pracowni. Pękła rura i wrząca para uderzyła p. Boutellier w twarz.

— Jestem ślepy! — wykrzyknął p. Boutellier.

Pani Boutellier podniosła ręce do góry, wydała przeraźliwy krzyk i padła zemdlna na podłogę. P. Boutellier słysząc to, zerwał się i zaczął wołać:

— Co się stało, co się stało, na Boga?!

A ponieważ słyszał tylko głos pielęgniarki, która mówiła:

— Niech pani otworzy oczy, niech pani wstanie! — więc zawołał: — Trzeba zawołać doktora, koniecznie i to natychmiast!

Pani Boutellier przeszedłszy na kanapę, jęczała przeciągle i monotonicznie.

Po chwili zjawił się lekarz i p. Boutellier słyszał tylko uderzenia serwetką po twarzy swej żony. Przy każdym uderzeniu p. Boutellier wykrzykiwał zbolalym głosem:

— Boże, ona nie żyje!!

Nareszcie usłyszał głośniejszy jęk i głos lekarza, który pytał:

— No jakże? Już lepiej, prawda?

Pani Boutellier rozglądała się nieprzytomnym wzrokiem, otworzyła usta i zamknęła je z powrotem, ale żaden dźwięk nie wydobył się z jej sinych warg.

Lekarz znów prosił: — Niech pani mówi! — Ona zaś podniosła rękę do gardła i poczęła dawać znaki, że nie może wydobyć głosu.

— To skurcz — orzekł lekarz, niech pani napije się wody!

Pani Boutellier wydała zduszony jęk i poczęła rwać włosy na głowie.

— Do licha — mruknął lekarz — to przykra historia!

— Co się stało? — jęczał ślepy.

— Stało się, że żona pańska pod wrażeniem nieszczęścia oniemiała. Mam nadzieję, że to minie, ale może potrwać przez dłuższy czas.

Pani Boutellier słuchała a rozszerzone jej żrenice wyrażały przerażenie. Otwierała usta, pierś jej podnosiła się od nadmiernego wysiłku — nie mogła wydobyć słowa!

— Na razie — mówił lekarz — należy ją pozostawić w spokoju. Może po przespanej nocy i kompresach, stan się nieco poprawi!

Aż do świtu p. Boutellier uspokajał żonę i perswadował jej wszystko, zapominając zupełnie o swem nieszczęściu. Zapewniał ją, powtarzając słowa lekarza:

— To na pewno przejdzie.

Ale ani w ciągu dnia, ani tygodnia, ani nawet miesiąca cierpienie nie przeszło. Pani Boutellier była niema. Obecnie, gdy otaczały go ciemności, p. Boutellier żałował, że nie może usłyszeć głosu swej żony. Począł nawet żałować scen i awantur, zapominających ich po życie małżeńskie. Potem mało po mału uspokoił się i przyzwyczaili. Ciesza działała na nerwy jego kojąco i pozwalała mu czasami zapomnieć o nieszczęściach, które go spotkały. Był człowiekiem skromnym, nie interesował się

sztuką, ani literaturą, nie czytał gazet. Po śniadaniu oparty na ramieniu żony p. Boutellier udawał się na przechadzkę. Czuł pewne zadowolenie, spokój i do pewnego stopnia korzystał z wolności. Mógł teraz swobodnie myśleć i swobodnie wyrażać swe zdanie. Żona nie była w stanie przeszkodzić mu. Znajdował też perfidną przyjemność w wygłaszaniu zdań, których by się dawniej nie ośmielił żonie swej komunikować. Charakter jego zmienił się. Od chwili gdy poczuł swą władzę stał się energicznym i nie znoszącym oporu. Tak było aż do tego fatalnego dnia, w którym szczęście jego zniknęło na wieki.

Któregoś poobiedzia, gdy siedząc naławce ogrodowej oddawał się miłej poobiedniej drzemce, towarzysząca jego podniosła się. Zwykle p. Boutellier był tym, który dawał znak, że zamierza wracać do domu. Wobec tego gest ten oburzył go.

— Jest tu mi bardzo wygodnie, nie spieszę się zupełnie — rzekł głośno. Ale pociągnięcie go przez towarzyszkę zrytowało go do reszty:

— Czy ja tu rozkazuję, czy ty? Ale pani Boutellier nie przestawała go ciągnąć za rekaw i nawet starała się siłą go podnieść z ławki. Pan Boutellier począł uderzać laską w ziemię.

— Nie — krzyczał na cały głos — nie pójdę! Ani mi się śni! Dość mam przykrości w życiu, bym się miał tej jedyniej przyjemności tak łatwo wyrzekać!

Pan Boutellier będąc pewnym, że krzyki te zważyły ciekawych przechodniów, począł niezadowolone swe objawiać coraz obrażeniami. Lzy pociekły z osłepłych jego żrenic, począł skarżyć się

Ten rajski kraj — to Australia. Czytelnicy słyszeli już zapewne o tem, że istnieje jeszcze na kuli ziemskiej zakątek, gdzie brak zupełnie płci pięknej, gdzie rząd proponuje bezpłatne utrzymanie przyjeźdnym, jeszcze dopłaca im pewną sumę, pod warunkiem, że by czempredzej wychodzili za mąż.

To też nikt nie zdoła wyobrazić sobie, co za sceny odgrywają się w portach australijskich. Tak np. depesze niedawno doniosły, iż do portu Jackson codzień przybijają mnóstwo okrętów z całej Europy przywożących kandydatki na żony. Skoro tylko wylądują one, — bez najlżejszej kokieterii, bez najmniejszego trudu, ot — odrzuć każda znajduje sobie takiego męża o jakim beznadziejnie marzyłyby w Europie.

Ci kawalerowie australijscy podobno całymi dniami przesiedują nad brzegiem morza, czekając wybraniej — i owacyjnie witają nadpływający okręt, z którego przysze obywatelki Australii powiewają swym nieznany adoratorom chusteczkami.

— Pisała do mnie stara ciotka z Londynu (należąca tam do stowarzyszenia starych panien), iż w ostatnim czasie wszystkie kluby staropanińskie rozwiązały się, gdyż członkinie zlamaly śluby dożgonnego dziewictwa i powyjeżdżały do Australii.

W Londynie został tylko jeden związek paniński, ale ten... nie składał żadnych ślubów. Atoli i w tym związku na ostatniem posiedzeniu rzucono nagły wniosek przejechania do Australii, ponieważ klimat tamtejszy jakoby lepiej służy paniństwu.

Rząd australijski największy ma tylko kłopot ze starami (podkreślam) pannami. Potrafią one często zmylić czujność strażników, nadając wiele różu i bledla swym podstarzałym nieco wdzikom. I w dodatku małe dają gwarancje rozrostu zaludnienia Australii.

Rząd australijski wydał więc niedawno okólnik, iż do Australii mogą przyjeżdżać jedynie panny w wieku od lat dwudziestu do trzydziestu.

Stare panny jednak przeciwstawiają się jak mogą odstawianiu z powrotem do ołczyzny.

założenie na swój los, począł wyrzywać reke swą z ramienia swej towarzyszk, aż ta zniecierpliwiona wykrzyknęła:

— Chyba pan nie ma zamiaru urządzić mi tu jakichś awantur?! miesięcy! Straciłam już cierpliwość.

Niezmierne zdziwienie i dziwna trwoga obezwładniły na chwilę p. Boutellier. Kim była kobieta, która zwracała się w ten rozkazujący sposób do niego? Dziwny strach wziął go w posiadanie. Począł sobie wyobrażać, że pozostał sam, że rozdzielono go z żoną, że wydany jest na pastwę tłumu jak bezbronne dziecko. I począł krzy-
czeć:

— Marjo, Marjo, na pomoc!

Marja? — odpowiedział głos — tu nie ma żadnej Marji, jest ona zapewne gdzieś u krawcowej lub gdzieindziej...

Ponieważ jednak publiczność zebrana dokoła, poczęła się ujmować za biednym ślepcem, ten sam głos dodał:

— Ależ nie mam zamiaru krzywdzić go, tylko cała ta sprawa poczyna mnie już nudzić! Cóż ja tu zwiniam? By móc swobodniej żyć, żona jego udała wiernej i wynajęła mnie za 10 franków dziennie bym mu towarzyszyła, naturalnie udając, że nie mogę mówić. Oddała mi swe suknie, perfumuje mnie swym zapachem i czyni wszystko bym skłonił do towarzyszenia meżowi jej na spacer. Tak można żyć przez tydzień lub dwa, ale nie sześć

Pan Boutellier oszalał ze zdumienia, począł szlochać:

— Ach — krzyczał z rozpaczą — ach, jaka to szkoda!...

(Tłumaczyła Et.).

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Drożyzna produktów rolnych a przemysł.

Jesteśmy obecnie świadkami faktu wysoce znamiennego a przytem bynajmniej nie nieoczekiwanego. Otóż po raz pierwszy od dłuższego czasu kurs waluty naszej trzyma się na tym samym poziomie, ceny zaś towarów nie przestają podnosić się w dalszym ciągu.

Inflacja i spadek kursu marki polskiej na rynkach zagranicznych stanowią główny argument przeciwko wszelkiej akcji odbudowy cen lub przynajmniej ich ustabilizowaniu. Zarówno produkcja jak i handel we wszystkich działach i gałęziach dowodziły ścisłego związku pomiędzy oceną waluty polskiej na zagranicznych rynkach pieniężnych i jej siłą nabywczą wewnątrz kraju. Związek pomiędzy kursem i poziomem cen podkreślany był również tam, gdzie w gruncie rzeczy był on bardzo nieznaczny. Jeżeli chodzi o producentów rolnych naszego kraju, są oni właśnie tą gałęzią produkcji, która zupełnie nieznaczny ma kontakt z zagranicznymi rynkami pieniężnymi, a która jest obecnie jednym z głównych czynników wzrastającej drożyzny.

Zarówno producenci rolni drobiu, jak i wielcy, zarówno chłopcy, jak i właściciele ziemscy podnoszą ostatnio ceny na zboże, nabiał, bydło i inne produkty bez względu na to, że deprecjacja waluty nie czyni dalszych postępów.

Skaczące wzniosły ceny produktów spożywczych są najcięższą ze wszystkich plag, trapiących ludność miast. W stosunku do całości naszego życia gospodarczego oznacza drożyzna nałajczniejszą z przyczyn podniesienia się kosztów wytwarzania.

Dla przemysłu jest ona jednym z największych przeszkód w walce o zbył na rynku światowym. Powszechnie znanym faktem jest przecież, że przemysł nasz może współzawodniczyć na międzynarodowym rynku tylko pod warunkiem wykorzystania swej konkurencyjności walutowej, pod warunkiem utrzymania krajowego pozo-

mu cen poniżej poziomu ogólnoswiatowego. Jest to postulat, który a la longue nie może być urzeczywistniony, stan jednak koniunktury walutowej trwa już od dłuższego czasu i pewna umiejętna polityka może go jeszcze przez dłuższy okres czasu utrzymać.

Ale utrzymanie poziomu cen produktów przemysłowych poniżej poziomu międzynarodowego przy jednoczesnym dociągnięciu cen środków spożywczych do tego poziomu oznacza koniunkturę opartą tylko na niskich, niedostatecznych płacach robotniczych.

Tak długo bowiem, jak krajowa wytwórczość rolna, która przecież opiera się na krajowych surowcach i krajowej sile roboczej, a więc jest od wahań walutowych w dużej mierze niezależna, pozwala na zaspakajanie potrzeb rynku wewnętrznego po cenach niższych od zagranicznych, przemysł krajowy korzysta z prerogatyw, które są niższe nominalnie (choć równie realne!) płace robotnicze i jest w stanie skutecznie współzawodniczyć na rynkach zagranicznych. Ceny więc produktów agrarnych są jednym z najważniejszych czynników dobrej lub złej koniunktury dla przemysłu.

To też należy sobie uświadomić, że problem drożyzny produktów rolnych jest nie tylko zagadnieniem większego lub mniejszego obciążenia budżetu, więcej lub mniej ograniczonych środków dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych szerokich mas robotniczych, lecz pośrednio zagadnieniem bytu wszystkich pracowników przemysłu.

Zwiększone bowiem ceny produktów rolnych oznaczają nie tylko niemożliwość skutecznego współzawodniczenia na rynku zagranicznym, ale wręcz niebezpieczeństwo załamania naszego rynku wewnętrznego wyrobami obcego przemysłu i brak zbytu dla przemysłu własnego.

Żadne miasto nie odczuwa tego zbliżającego się z każdym dniem niebezpieczeństwa bardziej, aniżeli Łódź i żadna warstwa ludności nie uciepni wskutek niego bar-

dziej dotkliwie aniżeli robotnicy łódzcy. Przemysł łódzki znajduje się jak wiadomo od dłuższego czasu w sytuacji krytycznej, a konkurencja niemiecka i czeska odczuwana jest coraz silniej.

Zapoczątkowana obecnie walka z drożyzną, która jest więc kwestią bytu dla licznych rzesz ludności naszego kraju jest nią zwłaszcza dla Łodzi.

B. Nowiński.

Co wolno wywozić?

Główny urząd przywozu i wywozu przesłał do zatwierdzenia komitetowi ekonomicznemu ministrów projekt wywozu prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, ziemniaków, drobiu.

Wszystkie te artykuły wolno będzie wywozić bez ograniczenia ilości z pobraniem opłaty wywozowej.

Wysokość opłat wywozowych określa się: dla prosa na 5 proc. od ceny wewnętrznej, dla gryki 15 proc. od ceny wewnętrznej, dla grochu 20 proc., dla fasoli 10 proc., dla drobiu żywego 15 proc., dla drobiu białego 10 proc. od ceny wewnętrznej.

Opłaty wywozowe uiszczane będą w markach polskich.

Wysokość opłat może być zmieniana co miesiąc drogą rozporządzenia ministra skarbu i w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych.

Pozatem główny urząd przywozu i wywozu projektuje wywóz jęczmienia, który będzie wywożony wzamian za sprowadzenie nawozów sztucznych. Tylko te firmy mogą otrzymywać zezwolenie, które przedstawia gwarancję, że sprowadzą nawozy sztuczne.

Obydwa projekty będą w najbliższym czasie rozpatrywane przez komitet ekonomiczny rady ministrów.

Dzisiejsza giełda warszawska

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebnaniu giełdowym w dalszym ciągu pod wpływem wiadomości o decyzji w sprawie granic wschodnich panowała tendencja zniżkowa dla walut i dewiz.

W dziedzinie papierów dywidendowych tendencja mocniejsza

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 41850-42000
Franki franc. 2005
Marka niem. 205-

Czeki i płać

Belgia 274-2285
Paryż 211-205
Gdańsk 211-205
Holandia 6750
Londyn 17600-18750
Nowy Jork 47000-41900
Drobne dolary 41900-41540
Paryż 2675
Praga 1791
Szwajcaria 7900
Wiedeń 6325

Listy zastawne.

Milionówka 1715
4 i 60 proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2650-2550
4 i 60 proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 6600
5 procen. obl. m. Warszawy 350.

Akcje.

Bank Handlowy 6000
Bank dla handlu i przem. 15000
Bank Małopolski 2950
Bank przemysłowy 700
Bank zachodni 6100
Bank zjedn. ziem. pol. 16200
Bank sp. zarobk. 18250
Bank przem. łwowski 4100
Kłewski 92000
Częstochowski 152500
Cukier 171000
Firley 28750
Drzewo 6350
Węgiel 161500
Cedleński 102000
Lilpop 79500
Modrzewski 72000
Ostrowiec 70500
Zielinski 39300
Rudzi 45000
Starachowice 38500
Pocisk 5530
Parowoz 1870
Ziemniak 110000
Borkowski 6350
Zyrardów 16500
Jablkowski 17000
Zegluda 4150
Polba 4200
Natta 775
Nobel 1710
Goslawice 60000
Haerbusch 30500
Siła i światło 6850

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 15 marca. — Marka polska 0.0119.

GENEWA, 15 marca. — Marka polska 0.0121.

AMSTERDAM, 15 marca. — Marka polska 0.0057.

PARYŻ, 15 marca. — Marka polska 0.0733.

LONDYN, 15 marca. — Marka polska — 215.045 czek. 215.00 gotówka.

NOWY JORK, 15 marca. — Marka polska 0.0025.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku

i Berlinie.

GDANSK, 16 marca. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Marka polska 51.25
Warszawa 48.75
Dolar 20.900
Tendencja spokojna.

BERLIN, 16 marca. — (Tel. w. „Kurier Wieczorny”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:

Warszawa 48.25
Marka pol. 49.00
Nowy Jork 20.850
Londyn 87750
Paryż 1507
Wiedeń 29.45
Praga 619
Włochy 1004
Belgia 1140
Szwajcaria 5880
Holandia 8257
Chrystianja 3797
Sztokholm 5542
Kopenhaga 4001
Hiszpania 3215
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 15 marca. Cł. za 1 lb. Bawelna, Middling, Upl. loco 31.05, marzec 30.85, kwiecień 31.00, maj 31.00, czerw. 30.65, lip. 30.50, sier. 29.25, wrzes. 27.54, październik 26.4, listopad 26.54, grudz. 21.18, stycz. 25.92, Dowód 10.000 bel.

BREMA, 15 marca. G. 4.15 do 15950.
NOWY ORLEAN, 15 marca. — Bawelna amerykańska 31.25.

Kup

pożyczkę złotą!

KURJER DLA KOBIET.

Inteligencja kobiety.

Pojęcie o niższości inteligencji kobiecej utarło się na podstawie nylnego sadu o wpływie wagi mózgu i mózdzka na rozwój i stopień inteligencji.

W sadzie tym uwzględniano jedynie bezwzględna wagę mózgu i zaobserwowany fakt, że wielcy mężczyźni posiadają wagę mózgu większą, nietylko od kobiet, lecz od wagi mózgu przeciętnego mężczyzny. I tak, gdy przeciętna waga u 107 m. od lat 20—59 (na 1000 cz. cał. mózgu) wynosi 790 (u kob. 787), mózdzka — 107.5 (u kob. 110.0), dług. ciała — 166.5 (u kob. 156.0), mózg przyrodnika Cudiera ważył 1.861 gr., Byrona — 1.807, matematyka Dirichleta — 1.520, Hausmana — 1.226, mózg Bischoffa, który obliczył, że przeciętna waga mózgu kobiety wynosi 1.250 gr., ważył 1.245. Okazało się jednakże, że mózg Turgeniewa ważył 2.012 gr., gdy mózg jakiegoś przeciętnego osobnika — 2.222 gr., że patagończycy, polinezyjczycy oraz Indianie Am. Półn. i cz. b. wielkich mózgów przewyższają rasy Europy.

Gdy zaczęto uwzględniać stosunek wagi mózgu do wagi ciała, okazało się, iż waga mózgu kobiecego przewyższa mózg mężczyzn o 25 do 51 gr. masy mózgowej.

Sprzeczności te wykazały, że przyczyną pozornej niższości inteligencji kobiet szukać należy jedynie w sposobie wychowania umysłowego kobiet, w uniemożli-

wianiu kobiecie normalnej gimnastyki umysłowej.

Historia rozwoju kobiet potwierdza to najzupełniej.

U greków dopiero kobieta — hetera, wzwolona z niewoli domowej, czerpała wiedzę narówni z mężczyzną i pod względem inteligencji przewyższała przeciętnych greków. Wspomnę o Hipatii Aleksandryjskiej, która ukamienowano i rozszarpano w okresie upadku wiedzy, dlatego, że śmiała krzyczeć naukę Arystotelesa w publicznych wykładach, ciesząc się niezwykłym powodzeniem. Znany jest już typ lekcji u dawnych germanów i w państwie arabskim.

Chorobliwa ignorancja w wiekach średnich odsunęła kobietę nie tylko od życia publicznego, lecz i od nauki, motywując to tem, że kobieta jest głową grzechu, bronią szatana, przyczyną wypędzenia z raju i zepsucia starego zakonu i dlatego należy unikać wszelkich z nią styczności i zbliżeń.

Jeszcze dziś w Chinach, by u wolnić się od przesady, jakim ją otoczono, i umożliwić sobie normalny rozwój, musi kobieta zostać hetera. I rzeczywiście kobiety takie przewyższają inteligencją normalnych chińczyków.

Udział kobiet w szkołach (doro bek ostatnich wieków) wpłynął z jednej strony dodatnio na młodzież męską, z drugiej: wykazał, że kobieta w nauce nie ustępuje

mężczyźnie. Z uczelni wyższych wychodzą równie dobre pracowniczki w zawodach wyzwolonych jak mężczyźni. Coraz częściej spotyka się także kobiety-profesorów, że wspomnę o Włoszech i St. Zjednoczonych, z nazwisk p. Kowalewska, matematyczka (zm. w r. 1892) i wykładająca jeszcze dziś na W. W. P. p. Daszyńska-Golińska.

Dopuszczając kobiety do uczelni nie zapomniano spać i to. Przedewszystkiem utrwalało przesadę nowy zupełnie. Wykształcenie kobiety jest o tyle potrzebne, o ile pomaga do złapania męży. I przesadę ten utrwał się nawet wśród samych kobiet, pochodzących z bogatszego dobrobytu, mieszczaństwa, nieprzyzwyczajonych do pracy. Z tym muszą kobiety walczyć. A tymczasem wykorzystuje się go do ataków na kobiety kształcące się, ataków, prowadzonych w obawie poważnej konkurencji. Wkrótce prawdopodobnie zaproponowany będzie numerus clausus dla kobiet.

eso.

Najstarsze „młode” kobiety.

Coraz częściej odnajdywane są w różnych warstwach ziemi figurki ludzkie z przed 80.000, 70.000 i 60.000 lat. Rzeźbione są one w kości lub kamieniu. W południowej Francji, gdzie zdarza się to najczęściej, figurki takie znalezione dopiero niedawno. Wszystkie te figurki są dosyć starannie wykonane. Uczesanie głowy jest bar-

dzo wdzięczne, tak samo wszystkie ozdoby. Formy ciała pozostawiają jednak bardzo wiele do życzenia, t. j. właściwie tylko z naszego punktu widzenia. Hotentoci i papuasi byłiby formami temi zachwyceni. Wszystkie bowiem kobiece postaci posiadają tak obfite formy ciała, które dla nas europejczyków są już nie „na czasie”.

Tak wyglądają wszystkie dotychczas odnalezione damy z epoki kamiennej Mas-d'Aril, wysok. 57 mm. rzeźbiony jest w kości pochodzącej z zęba końskiego. Czoło jej jest zbyt wysokie, nos nieforemny, wystające wargi i zbyt duże piersi.

Wenus z Brassemponty znaleziona jest także w pieczarze w południowej Francji. Jest to figurka z kości słoniowej wysokości 78 milimetrów.

Figurka ta jest uszkodzona i posiada właściwie tylko dół krzyż i jedno udo. I tu widzimy to samo otłuszczenie organizmu. Otłuszczenie to wspólne jest wszystkim pierwotnym narodom. Widzimy to u narodów Afryki, gdzie i w obecnych czasach kobiety hotentockie i wogóle kobiety wszystkich szczepów murzyńskich są niezwykle korpulentne.

Gdy przyjrzymy się formom ciała królowej Ati z Puntu, do której egipcjanie w 17 stuleciu przed naszą erą wysłali poselstwo, spotkamy te same formy ciała. Pozatem znaleziono w Brassemponty trzonek sztyletu z kości słoniowej długości 55 milimetrów.

Na sztylcie znajduje się wyobrażenie kobiety z bardzo wydatnymi dolnymi częściami ciała.

Tak samo przedstawia się kobieta z reniferem, znaleziona w departamencie Dordogne.

Najbardziej jednak interesująca jest figurka, odnaleziona w Willendorf. Przeszukano tam dziewięć leżących jedna na drugiej warstw, które zamieszkiwane były przez myśliwych. Nie znali oni jeszcze naczyń glinianych, narzędzia kamienne nie były jeszcze polerowane, a o metalu niema jeszcze mowy.

Posiadali kamienne kuchnie i żyli się mięsem renifera i mamuta. Maczug ich i odzież oczywiście rozszarpały się w proch, ale figurka kobiety i to bardzo tłustej kobiety dotrwała do naszych dni. Oryginał znajduje się w Paryżu, a w wiedeńskim muzeum przyrodniczym znajdujemy odlew gipsowy, który z całą dokładnością oddaje to arcydzieło artysty z epoki kamiennej. Tyle pamiątek posiadamy z tych odległych czasów, gdy przodkowie nasi nie mogli zaspokoić swych najelementarniejszych potrzeb, a pomimo to zdradzali już uzdolnienie artystyczne i liczyli w gronie swem jednostki, które poświęcały czas swój tak niewdzięcznej czynności, jak rzeźbie przy pomocy najprymitywniejszych narzędzi, twardego kamienia lub kości.

Szperacz.

OGŁOSZENIA

Rozkład pociągów.

Ważny od dnia 1 marca.

Łódź-Fabryczna.

Odjazd.

6.00 osob. Kozłuski połączenie z Warszawy,
7.15 posp. bezpośr. Warszawa,
9.05 osob. Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów,
15.30 osob. Kozłuski połącz. z Krakowem, Tomaszowem, Sosnowcem,
16.20 osob. bezpośr. Warszawa,
16.40 osob. Kozłuski połączenie z Warszawy, Skarżyskiem, Katowicami,
19.50 osob. bezpośr. Warszawa połącz. z Krakowem,
21.20 osob. Kozłuski połączenie z Krakowem, Tomaszowem, Krynica, Zakopanem,
23.05 osob. Kozłuski połączenie z Krakowem, Lwowem, Sosnowcem i Zakopanem.

Przyjazd.

6.05 osob. z Kozłuszek, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Sosnowca,
7.30 osob. z Kozłuszek, Katowic, Sosnowca,
8.35 osob. z Kozłuszek, Krakowa, Zakopanego, Krynicy, Skarżyska,
10.55 osob. z Warszawy, Tomaszowa,
15.00 osob. z Kozłuszek, Warszawy, Krakowa, Skarżyska, Katowic,
16.47 osob. z Warszawy, Tomaszowa i Sosnowca,
20.56 osob. z Piotrkowa, Tomaszowa,

22.00 posp. z Warszawy, Tomaszowa,

23.55 osob. z Kozłuszek, Warszawy.

Łódź-Kaliska.

Odjazd.

0.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
2.25 osob. Warszawa
4.41 osob. Leszno, Kempno
5.52 osob. Warszawa
6.29 posp. Warszawa
8.30 osob. Ostrów
9.20 osob. Warszawa Główna przez Łowicz Wied.
11.05 osob. Kozłuski
13.24 osob. Poznań
16.30 osob. Sieradz
16.51 osob. Warszawa
17.10 osob. Katowice
20.05 osob. Skalmierzyce
21.05 osob. Łowicz Wied. z wag. do Gdańska
23.05 osob. Kraków
23.24 osob. Poznań

Przyjazd.

0.32 posp. Warszawa
2.15 osob. Leszno, Kempno.
4.31 osob. Warszawa
5.22 osob. Poznań.
6.19 posp. Paryż, Berlin, Poznań.
7.25 osob. Kraków.
8.15 osob. Łowicz Wiedeński z wag. do Gdańska.
10.35 osob. Skalmierzyce.
12.50 osob. Katowice.
13.14 osob. Warszawa.
16.39 osob. Poznań
19.20 osob. Kozłuski
19.35 osob. Warszawa.
20.40 osob. Sieradz.
22.10 osob. Ostrów.
23.14 osob. Warszawa.

Cennik mięsa.

Wierzbowa normalna	9,600 za kg.
Schab i baleron	11,000
Ślonina i sadło	15,000
Salceson	12,000
Kiełbasa zwyczajna	9,400
Kiełbasa krajana	12,000
Kiełbasa serdelowa	12,000
Kiszka pasztecowa	11,000
Kiszka wątrobianą	7,600
Kiszka czarna	7,600
Kaszanka	4,000
Serdelki	14,000
Kiełbasa krakowska	14,000
Szynka gotowana	18,000
Szynka wędzona	18,000
Szynka bez kości	15,000
Baleron gotowany	18,000
Baleron surowy	17,000
Boczek wędzony surowy	14,000
Boczek gotowany	16,000
Szmalce	18,000
Ślonina paprykowana	18,000
Ślonina wędzona	18,000
Wolowina i gat. norm.	7,800
Wolowina norm.	6,800
Cielęcina	6,400
Baranina	7,000
Baranina bez kości	8,000
Poledwica	9,000
Lód	7,400
Wolowina koszerowa 1 gat.	8,500
Wolowina koszerowa 2 gat.	7,500
Cielęcina koszerowa	7,200
Baranina	7,800

CENNIK

obowiązujący w cukierniach.

Szklanka herbaty	500 mk.
Szklanka herbaty z cytryną	600
Szklanka herbaty z mlekiem	600
Filiżanka kawy białej	600
Szklanka kawy białej	900
Szklanka mleka	600
Szklanka kawy czarnej	900
Pół szklanki kawy czarnej	500
Filiżanka czekolady	700
Szklanka czekolady	1,300
Szklanka czekolady z kremem	1,500
Szklanka wody z sokiem	500
Szklanka wody czystej	200
Ciastko deserowe	600
Ciastko drożdżowe	500
Ciastko kruche	500
Bulka z masłem	500
1 kg. babki drożdżowej	120.0
1 kg. sucharków	120.00
1 kg. herbatników	16.000

W cukierniach II-ej kategorii obowiązują ceny o 20 proc. niższe. W czasie koncertu ceny mogą być podwyższone o 10 proc.

Szybko i punktualnie

DOSTARCZAMY

DO ROSJI

żywność, pieniądze oraz rzeczy (ubrania, obuwie, bielizna, sprzęty domowe i t. p.)

Wypłacamy pieniądze przesłane do Rosji, w każdej walucie lub według najwyższego kursu sowieckich pieniędzy.

Przyjmujemy przekazy pieniężne z Rosji w każdej walucie. 719-1

Przeprowadzamy w Rosji wszelkiego rodzaju transakcje handlowe i finansowe, realizację rozmaitych ruchomości i nieruchomości.

"Two Kosmo-Russ"

Warszawa, Gęsia 13, w podwórzu. General. przedstawicielstwo na całą Polskę „Rosyjsko-Bałtyckiego Lloyd” w Berlinie.

Żądacie prospektów załączając markę poczt. na Mk. 750.

Walczy i trępsze starow'sko w życiu.

Zapisujcie się na kursa:

Szoferski, Radiotelegraficzny na buchalterję, polski, angielski, francuski, niemiecki i komplety matematyczne algebra i geometria kurs klasy IV, V, VI.

Opłaty niskie

Zapisać mężczyzn i młodzieńców chrześcijan przyjmują Sekretariat Y. M. C. A. Piotrkowska 241, I p. od 4-9 g. wiecz.

Saletra-Norga Saletra chilejska

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa

sprzedaży ze składu

Langelandskorn, Gdańsk

Hoptengasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady

udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im przedkole osłagnienie numeru rejestracyjnego przed wstąpieniem emigracji

Najbliższe odjazdy:
President Harding 21 marca 25 kwietnia
George Washington 28 marca 2 maja
President Roosevelt 4 kwietnia 9 maja
President Arthur 11 kwietnia 16 maja
President Fillmore 18 kwietnia 21 maja

UNITED STATES LINES

WARSZAWA WILNO ŁÓDŹ
Senatorska 20-30 Wielka 67 Senatorska 5
LWÓW, Kościuszki 1

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstap lub zatelefonuj do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Al. Kościuszk. 9, tel. 184. — UWAGA! Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrianci.

Biuralistka-stenotypistka

możliwie z językami, poszukiwana od zaraz do Towarzystwa Akcyjnego. Oferty do admin. „Głosu Polsk.” pod „Włókno”. 4039-2

Duży wybór:

Karet

Powozów

Wolantów, Bryczek

Bryk towarowych

Wozów węglarskich

Rolwag

Pojedynczych, parokonných, solidnej roboty.

P. DEMBOWSKI, Kilińskiego 28

Gorsety, najmodniejsze fasony, gotowe i na obstatunek.

Biustonosze, paski, napierśniki, prostokształtne i t. p.

poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Papier biały

na kila i centnary do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego”. 755-3

PRACOWNIA

Kwiatów Artystycznych

L. PRZECZADZKI, Konstancynowska 69. Poleca Sz. Kiliński, bukiety, żardinierki, stoliki, ekrany, ampie i abazury do lamp. Ceny konkurencyjne!! 148-1

Dr. med. Braun

Południowa 23. Specjalista chorób skórných i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-3 i od 5-8. Pniale 4-5.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc. ul. Pomorska (Stradnia) 10 przyj. 12-1 i 5 do 7. 524-2

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sz. nowoczesnym wyją. Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157-4

50%

gotówki potrzeba, by zakupić w firmie „Najtańsze

Zródło”

Łódź, Dzielna 36. Tel. 13-87 różne płótna na bieliznę, kurtki, bostony, sukna, gabardyny na ubrania męskie i damskie oraz chustki pierwowzoru, firm. Tanio, bo w mieszkaniu prywatnym. 3979-1

ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie. (Za wyraz 150 mk.)

szkół języków, Piotrkowska 120. Francuski, angielski, niemiecki. Organizuje się nowe grupy. Opłata miesięczna. Zapisy od 4-9. Prof. Deb daje również lekcje prywatne franc., angielski u siebie, Piotrkowska 102 3050-35-n

Posady i praca. Poszukiwane. (Za wyraz 120 mk.)

kompetentna modystka poszukuje posady. Of. do „Głosu” sub „G” 008-3-pp

gierownik przedalnia w. goń. i streicharn w działach administracyjnych i handlowym gruntownie obeznany, poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu” pod „Rutynowany” 008-2-pp

Kupno i sprzedaż. (Za wyraz 180 mk.)

po sprzedania ładny chart. Wiadomość: Główna 9, m. 11. 20-2-k

Zagubione dokumenty: (Za wyraz 100 mk.)

pac Abram Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Pabjanicach. 212-3-z

Dobra

Reklama to dźwignia dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszczane we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej

Dział Ogłoszeń i Reklam przy Biurze Informacji Prasowych

„BIP”

ŁÓDŹ, Cegielniana 40.

ZARZĄD

Włókienniczej Spółki Akcyjnej „N. Eitingon i S-ka” w Łodzi

zawiedamia p.p. akcjonariuszów, że on 12 kwietnia 1923 r. o godz. 4-tej po poł. w lokalu Spółki przy ul. Sienkiewicza 84/86 w Łodzi, odbędzie się

Zgromadzenie Zwyczajne Akcjonariuszów Spółki.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za r. 1922.

2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat.

3) Podział czystego zysku.

4) Budżet na rok 1923.

5) Wybory: a) 1 członka Zarządu, b) 1 zastępcy, c) Komisji Rewizyjnej.

6) Wolne wnioski.

P.p. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, zechcą 7 dni przed Zebraniem złożyć swoje akcje lub zaświadczenia w Zarządzie Spółki w Łodzi.

4027-1

WYWIAD

Łódź, Piotrkowska 104.

Biuro Kredytowo-informacyjne

założone przez polskie instytucje finansowe Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całym państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw.

2350-3